

# Jarosław Durka

---

## Z działalności politycznej Janusza Radziwiła do 1939 r. : szkic do portretu konserwatysty

---

Niepodległość i Pamięć 12/1 (21), 167-195

---

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jarosław Durka  
Myszków

## Z działalności politycznej Janusza Radziwiłła do 1939 r. Szkic do portretu konserwatysty

Książę Janusz Radziwiłł urodził się 3 września 1880 roku w Berlinie jako najmłodsze dziecko Ferdynanda Radziwiłła i Pelagii z Sapiechów<sup>1</sup>. Był reprezentantem linii Radziwiłłów, którzy związali swe losy z Prusami poprzez zawarte w 1796 roku małżeństwo Antoniego Radziwiłła z Luizą Hohenzollern. Dopiero ojciec Janusza, Ferdynand (1834-1926), ordynat ołycki i przygodzicki, prezes Koła Polskiego w parlamencie niemieckim, zaczął wyjeżdżać do odziedziczonych dóbr na Kresach. Z czasem młody książę przejął administrację ordynacji ołyckiej na Wołyniu, by po śmierci ojca w 1926 roku stać się jej właścicielem.

Janusz Radziwiłł pierwsze cztery lata gimnazjum (1891-1894) spędził z dala od Berlina, bo w Ostrowie Wielkopolskim<sup>2</sup>, skąd jest bardzo blisko do rodzinnej ordynacji przygodzickiej i Antonina – rodzinnej siedziby Radziwiłłów, wzniesionej w pierwszej poł. XIX w. Dopiero następne pięć klas książę Janusz ukończył w katolickim Gimnazjum Królewskim „Carolinum” (Karola Wielkiego) w Osnabrück w Dolnej Saksonii, zdając tam maturę w 1900 roku<sup>3</sup>. W wojskowym arkuszu ewidencyjnym napisane było później: „włada językami: niemiecki, francuski i angielski”<sup>4</sup>. Wspominał, że znajomość tych języków zawdzięcza rodzicom. Przez rok studiował prawo na Uniwersytecie Fryderyka Wilhelma w Berlinie, a od 1901 do marca 1903 roku nauki przyrodniczo-ekonomiczne w Wyższej Szkole Leśnictwa w Eberswalde koło Berlina<sup>5</sup>. Bardzo mu się te studia okazały przydatne, ponieważ zaraz po ich zakończeniu otrzymał od Michała Piotra Radziwiłła (1853-1903), bezdzietnego stryja, którego wcześniej często odwiedzał w Nieborowie i który upatrzył go sobie na spadkobiercę, majątek Szpanów w pobliżu Równego na Wołyniu<sup>6</sup>.

- 1 S. Zabiello, *Janusz Radziwiłł*, Biblioteka Kórnicka, Rękopisy, sygn. 11665, mszps [dalej: Zabiello], k. 20; Dunin-Borkowski, *Almanach błękitny. Genealogia żyjących rodów polskich*, Lwów 1908, s. 29.
- 2 Wg ustaleń Stanisława Zabiello i Jerzego Jaruzelskiego, patrz: Zabiello, op. cit., k. 20-21; J. Jaruzelski, *Radziwiłł Janusz, Polski Słownik Biograficzny* [dalej: PSB], t. 30, 1987, s. 215. Moja kwerenda w Archiwum Państwowym w Kaliszu, gdzie znajduje się Zespół Państwowe Gimnazjum Męskie w Ostrowie Wlkp. 1846-1935 nie przyniosła jednak pozytywnych rezultatów.
- 3 Muzeum w Nieborowie, Zbiory biblioteczne - rękopisy [dalej: MN], rkps 182, b.p., Dokumenty osobiste Janusza Radziwiłła.
- 4 Centralne Archiwum Wojskowe, sygn. 2985, Teczka personalna Janusza Radziwiłła, k. 4, Wojskowy Arkusz Ewidencyjny.
- 5 MN, tamże; *Wspomnienia Janusza Radziwiłła*, [w:] J. Jaruzelski, *Książę Janusz (1880-1967). Szkice. Wspomnienia Janusza Radziwiłła* [dalej: Jaruzelski, *Książę Janusz... Wspomnienia*], Warszawa 2001, s. 139.
- 6 Jaruzelski, *Książę Janusz... Wspomnienia*, s. 94.

Było wielce prawdopodobne, że Janusz Radziwiłł, syn polskiego posła w berlińskim parlamencie pójździ śladami ojca i rozpoczął karierę polityczną. Jednak zapoczątkował ją nie w Niemczech, gdzie działał ojciec, tylko w Rosji. Złożyły się na to różne okoliczności. Przede wszystkim decyzja ojca o dziedziczeniu przez Janusza ordynacji ołyckiej. Po stu latach Radziwiłł z linii berlińskiej na stałe osiadł na wschodnich ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i dostał tam szansę zaistnienia na scenie politycznej. Równe i Ołyka, w których spędzał pierwsze lata swojego samodzielnego życia, znajdowały się na terenie Cesarstwa Rosyjskiego, a tam właśnie rozpoczął się czas ratowania imperium z kryzysu politycznego i gospodarczego.

Reformy Piotra Stołypina, wymuszone wypadkami rewolucyjnymi w latach 1905-1906, zakładały liberalizację postępowania wobec obywateli nie-Rosjan, miały one głównie uzdrowić sytuację na wsi, gdzie dochodziło do nazbyt licznych rozruchów<sup>7</sup>. Dlatego też jako Polak, Janusz Radziwiłł dzięki pomocy marszałka szlachty o nazwisku Andro, mógł wziąć udział w organizowanych ziemstwach (w 1911 roku z powiatu rówieńskiego, a po kilku latach, prawdopodobnie w roku 1914, z powiatu dubieńskiego wchodzącego w skład ziemstwa gubernialnego wołyńskiego w Żytomierzu). Książę mimo kompletnego braku kompetencji, miał zajmować się szpitalnictwem. Już wtedy zauważył, że działając politycznie ma się większy wpływ na sprawy choćby guberni<sup>8</sup>. Było wszakże wiadome, że Janusz politykę na szczeblu lokalnym, uprawia „na razie” i że jest to próba przed większymi poczynaniami, do których najpewniej aspirował. Nie posiadał jednak dostatecznej popularności wśród ziemian. Wstąpił, co prawda, do Stronnictwa Polityki Realnej, ale nie był zachwycony działalnością tej organizacji, która opierała się na zbieraniu składek (3000 rubli rocznie) i miała być oparciem dla Koła Polskiego w Dumie i Radzie Państwa, a członkowie spotykali się „raz na rok dla wysłuchania dosyć pobieżnego sprawozdania o działalności posłów i członków Rady Państwa z Królestwa”<sup>9</sup>.

W 1912 roku książę kupił pałac w Warszawie przy ul. Bielańskiej<sup>10</sup>, co w przyszłości ułatwiło mu aktywność polityczną na scenie politycznej Królestwa. Na razie jednak wyraźnie nie mógł znaleźć dla siebie na niej miejsca, wśród ziemian nastawionych profrancusko lub prorosyjsko, sam pozostając wierny idei wiązania przyszłości Polski, z którymś z dworów niemieckich: berlińskim lub wiedeńskim. Dla syna posła z niemieckiego parlamentu było to niewątpliwie skutkiem jego dotychczasowych doświadczeń. Studiował przecież w Niemczech, a jego rodzina, skoligacona z Hohenzollernami od kilku już pokoleń reprezentowała tę opcję.

Uwagę młodego księcia zwrócił ruch zachowawczy w Galicji, który stanowił tam realną siłę polityczną, a jeszcze niedawno święcił triumfy. Fakt istnienia prawdziwie polskiej administracji w Małopolsce oraz aktywny udział Polaków w rządach w Wiedniu stanowiły swoisty kontrast w stosunku do sytuacji na ziemiach polskich w pozostałych zaborach. Wyróżniał się tutaj ruch tzw. neokonserwatystów, którzy pod wodzą profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, m.in. Władysława Leopolda Jaworskiego, reprezentowali interesy ziemiaństwa i patrzyli nowocześnie na socjalistów czy ludowców, jako na siły polityczne, a nie jak na anarchistów<sup>11</sup>. Połączone siły ziemian i inteligencji krakowskiej dawały szersze podstawy działania Stronnictwu Prawicy Narodowej<sup>12</sup>

7 R. Pipes, *Rewolucja rosyjska*, Warszawa 1994, s. 132-143.

8 Jaruzelski, *Radziwiłł Janusz...*, s. 215; Jaruzelski, *Książę Janusz... Wspomnienia*, s. 98-99.

9 Jaruzelski, *Radziwiłł Janusz... Wspomnienia* s. 113.

10 Jaruzelski, *Radziwiłł Janusz...*

11 H. Wereszycki, *Historia polityczna Polski 1864-1918*, Wrocław 1990, s. 155-156.

12 Powołane 8 IX 1907 r., patrz: L. Młodziński, *Udział konserwatystów zachodniogalicyskich w wyborach w 1922 roku*, „Dzieje Najnowsze” 1980, z. 1, s. 33.

(SPN), z którym Janusz Radziwiłł nawiązał kontakt i w którym będzie w przyszłości działał. Organizacja ta, mająca jako prezesa Zdzisława Tarnowskiego, później przyjaciela Janusza Radziwiłła, w tamtym czasie nastawiona była wyraźnie prohabsbursko, co młodemu księciu bardzo odpowiadało<sup>13</sup>.

W działalności w SPN przeszkadzała jednak granica zaboru, zamieniona niedługo później, z chwilą wybuchu I wojny światowej, na linię frontu. W obliczu wojennych tragedii Janusz Radziwiłł zaangażował się w działalność społeczną. Wyznaczony na komisarza w Polskim Komitecie Obywatelskim w powiecie rówieńskim organizował pomoc dla uchodźców wojennych<sup>14</sup>. Ciągłe jeszcze pozostawał członkiem ministerstwa rolnictwa do Petersburga, przemianowanego zresztą na Piotrogród. Podczas jednej z takich wizyt w stolicy był świadkiem przemówienia Włodzimierza Lenina<sup>15</sup>.

Podjęmowane przez młodego księcia wysiłki i starania o rozwój wotyńskich majątków zostały szybko poddane próbie osądu przez okolicznych mieszkańców. Wiosną 1917 r., głosami między innymi robotników folwarcznych i dawnych kolonistów, dostał się do Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich w Równem. Przez kilka miesięcy mógł księżę uczestniczyć w pracach „przyjęty z wielkim zdziwieniem przez większość delegatów”<sup>16</sup>.

W Rosji pogłębiała się jednak anarchia, która wytworzyła nową sytuację polityczną. Zaczęły powstawać organizacje działające pod hasłem podporządkowania się sprawie odbudowy Polski. We wrześniu 1917 roku w Rosji powstało nowe zrzeszenie polityczne pod nazwą „Odrodzenie Państwa Polskiego”, na czele którego stanęli dawni członkowie rosyjskiej Rady Państwa: Aleksander Meyszowicz i Stanisław Łopaciński, oraz Maciej Radziwiłł, Józef Potocki i Janusz Radziwiłł. Do zrzeszenia przyłączyli się także przedstawiciele episkopatu rzymsko-katolickiego z arcybiskupem mohylewskim Edwardem von Roppem i biskupem mińskim Janem Cieplakiem<sup>17</sup>. Była to tylko jedna z wielu polskich inicjatyw niepodległościowych z 1917 roku w Rosji.

W obliczu radykalizacji poczynań rewolucyjnych Janusz Radziwiłł i jego najbliżsi nie mogli czuć się pewnie. Podobnie zresztą jak i inne polskie rodziny. Sygnałem do ewakuacji była śmierć nestora polskich ziemian, księcia Romana Sanguszki w Sławucie<sup>18</sup>, wuja Janusza, zamordowanego w bestialski sposób 1 listopada 1917 roku przez żądnych rabunku żołnierzy, posłusznych już tylko szerzącej się anarchii i rewolucji, a nie dowództwu<sup>19</sup>. Księżę Janusz wraz z rodziną udał się do Kijowa<sup>20</sup>. Nie przebywał tam długo, zaledwie kilka tygodni. Powodów do tak krótkiego pobytu było wiele, przede wszystkim była to chęć wydostania się z kraju, gdzie bolszewicy zdążyli już przejąć władzę, a Ukraińska Centralna Rada ogłosiła 7 (20) listopada Uniwersał, w którym proklamowała utworzenie Ukraińskiej Republiki Ludowej, deklarowała utrzymanie federacji z Rosją

13 Jaruzelski, *Księżę Janusz... Wspomnienia*, s. 113-114.

14 J. Radziwiłł, *Wspomnienia (roznowa z K. T. Toeplitzem)*, cz. 1, „Przegląd Kulturalny” 1961, nr 51/52, s. 20; Jaruzelski, *Radziwiłł Janusz...*, s. 216; A. Lednicki, *Pamiętnik 1914-1918*, Kraków 1994, s. 102.

15 J. Radziwiłł, *Wspomnienia*, cz. 2, „Przegląd Kulturalny” 1962, nr 1, s. 10.

16 Radziwiłł, *Wspomnienia*, cz. 1..., tamże; Z. Mycielski, *Dziennik 1960-1969*, Warszawa 2001, s. 471.

17 Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Centralna Agencja Polska w Lozannie (dalej: CAPwL), pudło 204, k. 3, *Sprawy polskie. Nowe stronictwo polskie w Rosyi*, „Gazeta Narodowa” z 2 X 1917; tamże, k. 340, *Z emigracji polskiej w Rosyi*, „Kraj” z 29 IX 1917.

18 S.S. Nicieja, *Z Kijowa na Piccadilly*, Opole 1993, s. 39; w Archiwum Głównym Akt Dawnych (dalej: AGAD) zachowały się dwa listy Romana Sanguszki do Anny i Janusza Radziwiłłów z 1916 r., patrz: AGAD, Oddz. III, Archiwum Radziwiłłów z Nieborowa (dalej: ARN) – Korespondencja, S. 2, sygn. 923, b.p.

19 Mycielski, op. cit.; J. Jakubowicz, *Sagi rodów polskich*, Lublin 2000, s. 308-310.

20 Radziwiłł, *Wspomnienia...*, tamże.

i obiecywała przekazywanie ziemi chłopom, co bezpośrednio uderzało w interesy polskich ziemian<sup>21</sup>.

W Kijowie jeszcze w czerwcu powstało Stronnictwo Pracy Narodowej na Rusi (SPNnR), którego prezesem został Franciszek Pułaski a Radziwiłł jednym z wiceprezesów. Członkami tego stronnictwa byli ziemianie, świadomi, że w ogarniętej rewolucją Rosji nic dobrego wydarzyć się nie może i trudno upatrywać w niej oswobodziciela Polski<sup>22</sup>.

W tamtym czasie przed Polakami powstał nie lada dylemat. U boku jakiego państwa Polska ma szansę się odrodzić? Która organizacja polityczna zasługuje na poparcie i mogłaby stanowić załazek rządu polskiego? We Francji 15 sierpnia 1917 roku grupa działaczy utworzyła Komitet Narodowy Polski (KNP) z Romanem Dmowskim na czele, organizację silnie związaną z narodową demokracją, której Janusz Radziwiłł będzie przeciwnikiem. Z drugiej strony frontu, w okupowanej przez Niemców Warszawie 6 grudnia 1916 roku powstała Tymczasowa Rada Stanu, a po jej dymisji Rada Regencyjna (RR)<sup>23</sup>.

Polskie ugrupowania prawicowe w Rosji, celem ujednoczenia stanowiska i wzmocnienia wzajemnie swoich pozycji, zorganizowały zjazd partii politycznych w Moskwie i zawiązały Radę Polską Zjednoczenia Międzypartyjnego (RPZM), do której Radziwiłł wszedł z ramienia swojego stronnictwa. Przewagę w konflikcie o to, kogo uznać za reprezentanta polskich interesów, uzyskała opcja udzielenia poparcia Komitetowi Narodowemu w Paryżu. Takie było stanowisko większości członków RPZM. Głównie dlatego, że w Prezydium tej Rady zasiadali przeważnie działacze KNP. Różnice stanowisk w Radzie ujawniły się już po pierwszym zjeździe zwołanym na 21 lipca 1917 roku<sup>24</sup>. Zarząd SPNnR powziął więc uchwałę w sprawie wysłania memoriału do RPZM z postulatami, od których uwzględnienia uzależniał dalszą współpracę<sup>25</sup>. Memoriał mówił o zastrzeżeniach Stronnictwa co do wiązania się z państwami Ententy, mianowicie że Rada reprezentuje tylko jeden kierunek polityczny, endecki i nadaje sobie cechy reprezentacji ogólnonarodowej. Nie doprowadzono jednak do zbliżenia stanowisk<sup>26</sup>. W konsekwencji dalszych nieporozumień, m.in. na spotkaniu polskich ugrupowań politycznych 26 września w Pałacu Zimowym<sup>27</sup>, SPNnR odwołało swych przedstawicieli (w tym Radziwiłła) z RPZM<sup>28</sup>.

SPNnR i Stronnictwo Narodowo-Zachowawcze utworzyły Blok Jedności Narodowej (BJN). Było to ugrupowanie przeciwstawne do opanowanej przez endeków RPZM, wyrażające nadzieje usunięcia władzy bolszewików z rozszerzeniem okupacji niemieckiej na dalsze obszary Rosji<sup>29</sup>. Na II Zjeździe Demokracji Polskiej, jaki odbył

21 W. A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław 1990, s. 34.

22 S. Rudnicki, *Działalność polityczna polskich konserwatystów 1918-1926*, Wrocław 1981, s. 34-35.

23 Rada Regencyjna została powołana jako najwyższa władza państwowa w Królestwie Polskim na mocy reskryptu cesarza niemieckiego i austro-węgierskiego (12 IX 1917). Jako jej członków cesarze mianowali abp. Aleksandra Kakowskiego, ks. Zdzisława Lubomirskiego i hr. Józefa Ostrowskiego (15 X 1917). RR uznała akt 5 listopada, wezwała naród do poparcia jej rządów.

24 Uczestniczyło w nim 116 instytucji. SPNnR był reprezentowany przez 5 osób, patrz: AAN, CAPwL, pułdo 204, k. 687, *Polski Zjazd polityczny w Moskwie*, „Dziennik Berliński” z 30 VIII 1917; tamże, k. 693, *Polski Zjazd polityczny w Moskwie*, „Głos Narodu” z 31 VIII 1917.

25 AAN, CAPwL, pułdo 204, k. 7, *Polacy w Kijowie przeciw narodowej demokracji*, „Kraj” z 23 X 1917.

26 AAN, CAPwL, pułdo 204, k. 9, *W sprawie Stronnictwa Pracy Narodowej*, „Dziennik Polski” (Piotrogród) z 28 X 1917.

27 W. Toporowicz, *Sprawa polska w polityce rosyjskiej 1914-1917*, Warszawa 1973, s. 340-342; M. Wrzosek, *Dążenia do powołania na emigracji w 1917 r. polskiego naczelnego organu politycznego*, „Dzieje Najnowsze” 1974, z. 3, s. 101-120.

28 AAN, CAPwL, pułdo 204, k. 9, *W sprawie...*

29 AAN, CAPwL, pułdo 204, k. 6, *Blok Jedności Narodowej*, „Dziennik Piotrogradzki” z 23 X 1917; Tamże, k. 7, *Polacy w Kijowie przeciw narodowej demokracji*, „Kraj” z 23 X 1917; Tamże, k. 8, *Na Litwie i na Rusi*, „Echo Polskie” (Moskwa) z 25 X 1917; Zabiello, op. cit., k. 21; Rudnicki, op. cit.

się w Piotrogradzie, BJN wyraźnie uderzyło w narodową demokrację uznając, że żadnej organizacji politycznej nie wolno przywłaszczać prawa reprezentacji ogólnonarodowej, ani też przybierania charakteru rządu polskiego. Uczestnicy Zjazdu złożyli też hołd powołanej w Warszawie Radzie Regencyjnej<sup>30</sup>. 25 listopada Janusz Radziwiłł został jednym z wiceprezesów Centralnego Wydziału Wykonawczego SPNnR<sup>31</sup>.

„Dziennik Kijowski” z 4 grudnia 1917 roku opublikował program SPNnR, w którym stwierdzano między innymi: „SPN wypowiada się po stronie tych państw, które stworzenie państwa polskiego [...] czynnie poprą, dając narodowi polskiemu poważne gwarancje utworzenia tego państwa przy zapewnieniu mu warunków pełnego rozwoju. SPN podkreślając z największą wdzięcznością stanowisko zajęte przez prezydenta Wilsona w jego orędziu w stosunku do Polski [...] wyraża nadzieję, że przy zawieraniu pokoju państwa wojujące, kierując się tą samą ideą sprawiedliwości i dążąc do ustalenia równowagi europejskiej i trwałego pokoju – uwzględnią żywotne i historycznie uzasadnione postulaty Narodu Polskiego”<sup>32</sup>.

Po opuszczeniu Kijowa książę przybył wraz z rodziną do Piotrogradu w ostatnich dniach listopada 1917 roku, a więc po przejściu władzy przez bolszewików<sup>33</sup>. Cel ich pobytu tam był jasny: jak najszybciej opuścić Rosję. Z wyrobieniem paszportu miał książę Janusz pewne problemy, ale 28 grudnia wraz z rodziną i F. Pułaskim, prezesem SPNnR, opuścił Rosję, udając się przez Finlandię, która właśnie wybijała się na niepodległość, do Sztokholmu. Tam został przedstawiony królowi Gustawowi V, któremu mógł przekazać najświeższe relacje z ogarniętej chaosem rewolucji Rosji<sup>34</sup>. Jego wyjazd z Piotrogradu był także związany z rozpoczęciem starań o utworzenie przedstawicielstwa RR w Rosji. Komisja Likwidacyjna już nie działała, a celem, który przyświecał jak najszybszemu stworzeniu „oficjalnego lub półoficjalnego przedstawiciela polskiego” było przeprowadzenie sprawnej reewakuacji Polaków<sup>35</sup>. Radziwiłł zawoził prośby od polskich działaczy do RR, aby ta dała im odpowiednie pełnomocnictwa. Także BJN chciał nawiązać kontakt z RR i przekazać memorandum w sprawie sytuacji na Ukrainie oraz apel o obronę wywłaszczonych majątków polskich<sup>36</sup>. 1 stycznia 1918 roku Janusz uzyskał pozwolenie na wyjazd ze Szwecji do Niemiec i w dwadzieścia cztery godziny opuścił Sztokholm udając się do Berlina<sup>37</sup>. Tam spotkał się z członkami RR, którzy

30 Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej: APK), Zespół Naczelnego Komitetu Narodowego (dalej: NKN), sygn. 44, s. 386-389, *Z konferencji polskich partii politycznych. Rezolucje Zjazdu Demokratycznego Polskiego w Piotrogradzie* (Sztokholm 29 X 1917); AAN, CAPwL, pudło 204, k. 345, *Kongres demokratyczny polski w Rosyi a Rada Regencyjna*, „Nowa Reforma” z 27 X 1917; tamże, k. 347, *Polacy w Rosyi a Rada Regencyjna*, „Dziennik Berliński” z 6 XI 1917. W Zjeździe udział wzięły: Stronnictwo Narodowo-Zachowawcze, SPNnR, Klub Demokratyczny, Zrzeszenie Niepodległościowe w Piotrogradzie, prezes Polskiej Komisji Likwidacyjnej Aleksander Lednicki, patrz: AAN, CAPwL, pudło 204, k. 343, *Konferencja polskich partii politycznych*, „Dziennik Piotrogradzki” z 23 X 1917.

31 AAN, CAPwL, pudło 204, k. 32, *Ze stronnictwa pracy narodowej*, „Dziennik Kijowski” z 27 XII 1917.

32 AAN, CAPwL, pudło 204, k. 27, S.P.N., „Dziennik Kijowski” z 4 XII 1917.

33 Radziwiłł, *Wspomnienia*, cz. 2..., s. 10; J. Jaruzelski, *Szkice*, [w:] J. Jaruzelski, *Książę Janusz (1880-1967). Szkice. Wspomnienia Janusza Radziwiłła*, Warszawa 2001, s. 24.

34 Radziwiłł, *Wspomnienia...*; *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 1 (marzec 1917 – listopad 1918), Warszawa 1960, s. 181-182, List kierownika Wydziału Zagranicznego Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego J. Wielowiejskiego do członka Rady St. Grabskiego o działalności Narodowej Demokracji na Ukrainie z 24 XI (7 XII) 1917 roku.

35 APK, NKN, sygn. 44, s. 393, Pismo Józefa Ziabickiego z Naczelnego Komitetu Demokratycznego Polskiego w Petersburgu do Prezydenta Ministrów Jana Kucharzewskiego w Warszawie z 31 XII 1917; patrz: M. Smoleń, *Przedstawicielstwo Rady Regencyjnej w Moskwie*, „Studia Historyczne” 1989, z. 2, s. 239.

36 Zabiello, op. cit., k. 21; *Dokumenty i materiały...*, s. 230-239, Pismo przedstawicieli Bloku Jedności Narodowej J. Radziwiłła i F. Pułaskiego do Rady Regencyjnej w sprawie sytuacji na Ukrainie oraz apel o obronę wywłaszczonych majątków obszarników polskich z 5 I 1918 roku.

37 Radziwiłł, op. cit.

przybyli w tych dniach do stolicy Niemiec. Oddał im powierzone sobie listy<sup>38</sup> i zdał relację z sytuacji w Rosji. Było to na tyle istotne, że mógł opowiedzieć o tym, co się tam dzieje po przewrocie bolszewickim i były to informacje w miarę świeże, bowiem od jego wyjazdu z Piotrogradu upłynęło zaledwie kilka dni<sup>39</sup>.

Według Stanisława Mackiewicza (Cata) Niemcy, mający swoje plany wobec Litwy, proponowali mu w Berlinie koronę litewską. Książę Janusz jednak odmówił, a koronę miał dostać książę Wilhelm Urach z królewskiej rodziny wirtemburskiej, mający panować na Litwie jako Mindowe (Mendog) II. Propozycja ta, pozbawiona była oczywiście jakichkolwiek szans powodzenia i musiała być sprzeczna z dążeniami Radziwiłła<sup>40</sup>.

Ten po dwóch tygodniach udał się z powrotem do Sztokholmu, skąd posłał listy od RR do Aleksandra Lednickiego, starającego się o nominację na posła polskiego w Rosji, i Józefa Ziabickiego, odtąd przedstawiciela RR w nowo powstałej, niepodległej Finlandii<sup>41</sup>. Książę z rodziną przebywał w Szwecji do połowy marca, a we *Wspomnieniach* podkreślił gościnność Szwedów<sup>42</sup>.

Janusz Radziwiłł dał się poznać podczas spotkania z RR w Berlinie jako człowiek dobrze ustosunkowany na dworze niemieckim. Był przecież spowinowacony z Hohenzollernami, a jego ojciec, Ferdynand, nadal przewodniczył Kołu Polskiemu w niemieckim parlamencie<sup>43</sup>. Przybył właśnie z ogarniętej rewolucją Rosji. Znał tamtejsze realia oraz ludzi, którzy tam pozostawali i mogli służyć pomocą Radzie, zmuszonej do ostrożnego postępowania w stosunkach zagranicznych (była ona bowiem uzależniona od cesarza niemieckiego i austro-węgierskiego). Dlatego też Radziwiłł świetnie nadał się na dyrektora w nowo tworzącym się rządzie przy RR<sup>44</sup>. Można więc przypuszczać, że propozycja objęcia stanowiska dyrektora Departamentu Stanu była ukłonem wobec samego księcia i jego rodziny, a nie np. stronnictwa, którego był członkiem. Był to dla niego niewątpliwie awans polityczny i zapowiedź wspaniałej kariery. Wszak na początku 1918 roku nadal ciężko było przewidzieć jak zakończy się wojna.

Zawarcie pokoju brzeskiego 9 lutego z Ukraińską Centralną Radą i 3 marca 1918 roku z Rosją bolszewicką otwierało przed państwami centralnymi nowe możliwości. Jednak dla Polaków były to układy upokarzające. Oddano Chełmszczyznę, Podlasie i część Małopolski bez żadnych rekompensat w zaborze pruskim. Rząd Jana Kucharzewskiego

38 W tym samym czasie, podobną misję spełniał Jan Niemojowski, wioząc listy ze Sztokholmu do Departamentu Spraw Politycznych w Warszawie. patrz: Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział na Wawelu, Archiwum Tarnowskich z Dzikowa (dalej: ADzT), sygn. 630, s. 189-190, List Stanisława Wędkiewicza do Departamentu Spraw Politycznych Przy Panu Prezydencie Ministrów w Warszawie z 31 XII 1917.

39 Radziwiłł, op. cit.

40 S. Mackiewicz (Cat), *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 5 VII 1945 r.*, London, [b.d.w.], s. 95; S. Mackiewicz, *Dom Radziwiłłów*, Warszawa 1990, s. 220; sprawę księcia Wilhelma Uracha omawia: J. Ochmański, *Historia Litwy*, Wrocław 1990, s. 271-272.

41 Radziwiłł, op. cit.; Lednicki, op. cit., s. 73; W aktach Naczelnego Komitetu Narodowego w Archiwum Państwowym w Krakowie znajdują się trzy listy Rady Regencyjnej do jej przedstawicieli z tego okresu, nie ma jednak pewności, że to właśnie je wysłano za pośrednictwem Radziwiłła, patrz: APK, NKN, sygn. 44, k. 892. List Rady Regencyjnej do J. Ziabickiego z 15 I 1918: „Niniejszym prosimy Pana o zajęcie się losem wychodźców z Królestwa w Finlandii i przygotowaniem projektu powrotu ich stopniowego do kraju. Prosimy również o przesyłanie nam stałych informacji i o działanie w ścisłym kontakcie z p. Lednickim w Piotrogradzie i p. Skibniewskim w Kijowie”; s. 893, List Rady Regencyjnej do Wacława Skibniewskiego w Kijowie z 15 I 1918; s. 895, List Rady Regencyjnej do A. Lednickiego z 15 I 1918.

42 Radziwiłł, op. cit.

43 Przewodnictwo złożył dopiero w czerwcu 1918 r.; patrz: A. Galos, *Radziwiłł Ferdynand Fryderyk*, PSB, t. 30, 1987, s. 182.

44 A. Kakowski, *Z niewoli do niepodległości. Pamiętniki*, Kraków 2000, s. 584-585.

przy RR podał się do dymisji<sup>45</sup>. Tymczasem Niemcy przerzucili znaczne siły na front zachodni, uzyskując doraźnie przewagę na kilku odcinkach. Wywołało to wśród Polaków atmosferę niepewności w zwycięstwo Ententy. RR powierzyła misję utworzenia nowego rządu Janowi Kantemu Steczkowskiemu<sup>46</sup>.

Gabinet, który rozpoczął urzędowanie 4 kwietnia 1918 roku, chciał rokowaniami doprowadzić do ostatecznego „rozwiązania kwestii polskiej pod względem politycznym, wojskowym i gospodarczym”, w sojuszu wojskowym z Niemcami i Autro-Węgrami. Królestwo Polskie miało być integralne terytorialnie z dostępem do morza<sup>47</sup>.

Departament Spraw Politycznych, nazywany później Departamentem Stanu<sup>48</sup>, urząd, w którym przyszło pełnić Januszowi Radziwiłłowi funkcję dyrektora, od 4 kwietnia do 23 października 1918 roku<sup>49</sup>, stanowił prototyp przyszłego Ministerstwa Spraw Zagranicznych<sup>50</sup>. Zajmował się tworzeniem od podstaw kadr oraz rozwiązywał bieżące problemy ludności polskiej wynikłe w czasie wojny. Przykładem mogłaby być opieka nad uchodźcami i jeńcami<sup>51</sup>.

Radziwiłł był dopiero drugim dyrektorem w historii tego urzędu<sup>52</sup>, nie mógł liczyć na rozbudowany aparat urzędniczy w swojej instytucji, który dla sprawnego działania należało dopiero budować. Książę rozpoczął przygotowania do zorganizowania przedstawicielstw w Berlinie i Wiedniu. W Berlinie sprawy polskie miał reprezentować Adam Ronikier, w Wiedniu Stefan Przeździecki i Tytus Filipowicz. Radziwiłł z całą konsekwencją reorganizował resort przygotowując go do realizacji ciągle nowych zadań. Jednak najważniejszymi wydawały się być: pośredniczenie między RR a mocarstwami centralnymi, a także propagowanie idei Polski niepodległej<sup>53</sup>. Przystąpiono także do zorganizowania biur we Lwowie oraz w Krakowie, które miały koordynować prace rządu w Warszawie z „polityką galicyjską” prowadzoną przez tamtejszych działaczy<sup>54</sup>. Konieczna była także opieka nad powracającymi do kraju rodakami, zwłaszcza z Rosji<sup>55</sup>.

45 Tamże, s. 544-559; M. Kukiel, *Dzieje polityczne Europy od rewolucji francuskiej (1789-1921)*, London [b.d.w.], s. 519-524.

46 W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna polski*, t. 2, 1914-1939, Gdańsk 1990, s. 125-127; Premier zarezerwował dla siebie tekę ministra skarbu. W skład rządu wchodzili: Jan Stecki - spraw wewnętrznych, Józef Higersberger - sprawiedliwości, Antoni Ponikowski - wyznań i oświaty, Stanisław Dzierżbicki - przemysłu i handlu, Witold Chodźko - zdrowia, pracy i opieki społecznej, Franciszek Radziwiłł - dyrektor Komisji Wojskowej i Janusz Radziwiłł jako dyrektor Departamentu Spraw Politycznych, patrz: Kakowski, op. cit., s. 590-591.

47 Pobóg-Malinowski, op. cit.

48 Wg B. Hutten-Czapskiego nazwy Departament Stanu używano od maja 1918, patrz: B. Hutten-Czapski, *Sześćdziesiąt lat życia politycznego i towarzyskiego*, t. 2, Warszawa 1936, s. 568. w rzeczywistości funkcjonowała ona już wcześniej, patrz: AAN, Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej (dalej: GCRR), sygn. 241, Sprawozdanie Departamentu Stanu z 16 III 1918. Nazwę urzędu zmieniano aż dwa razy, ale i tak nie zdolano zachować w tej kwestii konsekwencji. Pierwszy raz 23 I 1918 r. rozporządzeniem Prezydenta Ministrów Nr 149/18 i powtórnie na wniosek J. Radziwiłła z 31 V 1918 r. Jednak nazwa „Departament Spraw Politycznych” pojawiła się jeszcze w treści dekretu Rady Regencyjnej z 26 X 1918 r.; patrz: T. Manteuffel, *Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych*, „Przegląd Historyczny” Warszawa 1928, s. 226-228.

49 MN, rkps 182, Nominacja Janusza Radziwiłła Dyrektorem Departamentu Spraw Politycznych z 4 IV 1918; Zwolnienie Janusza Radziwiłła ze stanowiska Dyrektora Departamentu Stanu z 23 X 1918; AAN, GCRR, sygn. 243, k. 2, Nominacja Janusza Radziwiłła Dyrektorem Departamentu Spraw Politycznych z 4 IV 1918; k. 6, Zwolnienie Janusza Radziwiłła ze stanowiska Dyrektora Departamentu Stanu z 23 X 1918.

50 Oficjalnie jako Ministerstwo Spraw Politycznych 26 X 1918 r.

51 Kakowski, op. cit., s. 710-720.

52 W rządzie Kucharzewskiego funkcję tę pełnił hr. Wojciech Rostworowski, który ustąpił po traktacie brzeskim. Po nim, jako kierownik w tymczasowym gabinecie Antoniego Ponikowskiego zarządzał Departamentem Władysław Wróblewski, nie był jednak jego dyrektorem.

53 J. Sibora, *Narodziny polskiej dyplomacji u progu niepodległości*, Warszawa 1998, s. 154.

54 ADzT, sygn. 1134, k. 173-174, List Zdzisława Tamowskiego do Dyrektora Departamentu Stanu J. Radziwiłła.

55 Kakowski, op. cit.



Departament Stanu zajmował się także pertraktacjami dotyczącymi tworzenia się armii polskiej. Najważniejsza w okresie kierowania resortem przez Janusza Radziwiłła była sprawa I Korpusu Polskiego gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego, który znajdował się w Rosji, podporządkował się RR<sup>56</sup> i miał stać się załącznikiem armii polskiej. Prowadzone z Niemcami pertraktacje nie przyniosły jednak pożądanego efektu i Korpus uległ demobilizacji.

W sierpniu Radziwiłł uczestniczył w Spa i Wiedniu w negocjacjach w sprawie korony polskiej<sup>57</sup>, które miały mieć charakter wizyty prywatnej ale ze względów propagandowych zostały nagłośnione przez dwór niemiecki. Brane były pod uwagę różne kandydatury: książe August Wilhelm pruski, arcyksiąże Karol Stefan Habsburg, książe Cyryl bułgarski, czy cesarz Karol. Jednak osobiste ambicje cesarza Wilhelma stały na przeszkodzie wszelkich porozumień<sup>58</sup>, a polskie stronnictwa pasywistyczne i lewicowe przyjęły te fakty z oburzeniem sądząc, że sprawa Polski została już przesądzona<sup>59</sup>.

Rokowania prowadzone z państwami centralnymi przez Janusza Radziwiłła niewątpliwie były przyczyną niezgody w rządzie. Wytykano księciu błędy, a schorowany premier, rzadko przebywający wówczas w Warszawie mówił o zasadniczej różnicy poglądów między sobą a większością gabinetu. Przy szykujących się ostrych atakach opozycji w kraju, głosach Polaków z Koła w berlińskim parlamencie, na czele którego stanął po ustąpieniu ks. Ferdynanda Radziwiłła Władysław Seyda, krytykujących poczynania rządu niemieckiego, mówiących o międzynarodowym znaczeniu sprawy polskiej, o braku kompetencji RR, przy krytyce KNP w Paryżu, który sam siebie uważał za reprezentanta sprawy polskiej, Jan Steczkowski podał się wraz ze swoim gabinetem do dymisji 2 września, którą przyjęto 5 września 1918 roku<sup>60</sup>.

Powstała sytuacja, w której nie było chętnych do objęcia urzędu premiera. W wytworzonym prowizorium ministrowie i dyrektorzy Steczkowskiego pracowali nadal. Kolejne wysuwane kandydatury na premiera były odrzucane<sup>61</sup>. Wśród nich pojawił się Janusz Radziwiłł, który miał jednak zbyt wielu wrogów wśród pasywistów<sup>62</sup>. Powodem tej wrogości były zapewne reperkusje wyjazdów do Spa i Wiednia. Książę zdawał sobie sprawę z kończącej się szansy mocarstw centralnych na wygranie wojny, dlatego szukał kontaktów z Rzymem, Londynem i Paryżem, m.in. przez przybyłego do Warszawy delegata stolicy apostolskiej monsignora Achillesa Ratti, późniejszego papieża Piusa XI<sup>63</sup>. Przez Moskwę natomiast szukał kontaktu z posłem amerykańskim

56 Kakowski, op. cit., s. 711.

57 Szerzej na temat negocjacji Radziwiłła: J. Durka, *Rokowania Janusza Radziwiłła z dworami carskimi w sprawie polskiej w 1918 r.*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 2005, z. 150, s. 3-23.

58 Radziwiłł, *Wspomnienia...*; Hutten-Czapski, op. cit., s. 569-570; S. Burian, *Trzy lata mego urzędowania w czasie wojny*, [w:] M. Sokolnicki, *Polska w pamiętnikach wielkiej wojny 1914-1918*, Warszawa 1925, s. 492-494; wg Marii Lubomirskiej gazety polskie wymieniały kilkakrotnie pięciu kandydatów: arcyksięcia Karola Stefana, syna króla bułgarskiego i paru Niemców, [patrz:] *Pamiętnik księżnej Marii Dzdzistawowej Lubomirskiej 1914-1918*, Poznań 2002, s. 663.

59 Kakowski, op. cit., s. 615-616.

60 S. Dzierzbicki, *Pamiętnik z lat wojny 1915-1918*, Warszawa 1983, s. 308-309; Pobóg-Malinowski, op. cit., s. 130.

61 Opozycyjne w stosunku do gabinetu Steczkowskiego Międzypartyjne Koło Polityczne, nie chcąc być posądzonym o politykę proniemiecką, propozycję utworzenia rządu odrzuciło. Odrzucił ją także Kucharski, który otrzymał propozycję 9 IX 1918 r., tłumacząc się, że polityka niemiecka w sprawie polskiej jest zbyt nieustępliwa i nie czuje się na siłach podjąć walkę.

62 AAN, CAPwL, pudło 99, *Listy z Warszawy*, „Nowa Reforma” z 4 IX 1918; Kakowski, op. cit., s. 621.

63 Kakowski, op. cit., s. 617; Zabiello, op. cit., k. 22; Dzierzbicki, op. cit.; S. Kutrzeba, *Polska Odrodzenia 1914-1939*, Kraków 1988, s. 72-73.

Davidem Rowlandem Francisem, wysyłając do niego specjalnego kuriera, Pruszyńskiego<sup>64</sup> z poufną notatką od rządu polskiego<sup>65</sup>.

Z inicjatywy Radziwiłła RR ogłosiła 7 października Manifest do narodu polskiego. Mówił on o bliskim końcu wojny i przyjęciu jako podstawy rozmów pokojowych, zasad ogłoszonych przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona. A więc utworzenia niepodległego państwa polskiego z dostępem do morza, obejmującego wszystkie ziemie polskie z polityczną i gospodarczą niezawisłością. Manifest postanawiał także rozwiązać Radę Stanu, powołać nowy rząd na szerokiej platformie politycznej. Zapowiadał wybory i zwołanie sejmiku polskiego<sup>66</sup>.

RR ponowiła propozycję utworzenia gabinetu Janowi Kucharzewskiemu, jednocześnie widząc Radziwiłła na dotychczasowym stanowisku. W tym celu odbyły się nawet spotkania obu polityków<sup>67</sup>. Jednak po nieudanych rozmowach z opozycją Kucharzewski podał się do dymisji. Radziwiłł natomiast na posiedzeniu Rady Ministrów 10 października zaproponował, aby wystąpić do państw centralnych z „żądaniem uznania pełnej niepodległości i suwerenności państwa polskiego, a co za tym idzie zgody na utworzenie zamiast dotychczasowych półoficjalnych przedstawicielstw RR w Berlinie i w Wiedniu poselstw polskich w tych stolicach z przyznaniem im pełnej eksterytorialności i związanych z nią podług prawa międzynarodowego praw i prerogatyw”. Zaproponował także rozpoczęcie starań o otwarcie poselstw w państwach neutralnych i poufne wybadanie możliwości zorganizowania takich w państwach Ententy i ewentualne zaproponowanie stanowisk posłów, działającym już tam Polakom. Rada Ministrów była jednak w stanie dymisji i decyzję odłożono na inny termin<sup>68</sup>.

Książę Janusz, wykazujący się coraz większą inicjatywą, został wyznaczony przez RR i rozpoczął próby tworzenia nowego rządu. Rządu koalicyjnego, z udziałem lewicy. Prowadzone rozmowy nie przyniosły pozytywnych rezultatów. Dużą przeszkodą w rokovaniach było stanowisko Koła Międzypartyjnego, mówiące że w nowym gabinecie nie powinny zasiąść osoby „skompromitowane” w życiu politycznym Królestwa. Uderzało to przede wszystkim w samego Radziwiłła, który uchodził za najwybitniejszą obok Jana Steckiego postać poprzedniego rządu<sup>69</sup>.

Starania Radziwiłła zakończyły się 17 października, kiedy wracając z Zamku Królewskiego oświadczył oczekującym na niego dziennikarzom: „Właśnie przed chwilą złożyłem sprawozdanie Radzie Regencyjnej ze swej misji porozumienia się ze stronnictwami w sprawie utworzenia gabinetu. Jednocześnie oświadczyłem, że misję swą uważam za skończoną [...] Koło Międzypartyjne domaga się dla siebie większości w gabinecie. Lewica na to nie godzi się, gdyż domaga się tak samo dla siebie większości w rządzie. Trudno jest pogodzić te żądania stawiane przez dwa obozy. Nie chcę by moja osoba mogła stać na przeszkodzie ku porozumieniu i dlatego uznałem za stosowne wycofać się”<sup>70</sup>.

64 Chodzi tutaj prawdopodobnie, o któregoś z dwóch braci Pruszyńskich: Jana lub Bronisława.

65 Biblioteka Jagiellońska (dalej: BJ), Przyb. 72/88 Korespondencja A. Lednickiego, List z Departamentu Stanu od ks. J. Radziwiłła do A. Lednickiego Przedstawiciela Rady Regencyjnej w Moskwie z 1 X 1918.

66 Dzierzbicki, op. cit., s. 313-314, 517-518; *Nie tylko Pierwsza Brygada (1914-1918). W adiutanturze Rady Regencyjnej, (z dokumentów, listów i wspomnień pozostawionych przez Stanisława Rostworowskiego)*, Warszawa 1993, t. 3, s. 88-90; J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914-1918*, Warszawa 1978, s. 272-273; Z. J. Winnicki, *Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy (1917-1918)*, Wrocław 1991, s. 263. Tekst Manifestu w: K.W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912 - I 1924*, Warszawa-Kraków 1924, s. 122.

67 AAN, CAPwL, pudło 99, *Z warszawskiej kroniki politycznej*, „Nowa Reforma” z 13 IX 1918.

68 AAN, Protokoły Rady Ministrów, sygn. 4, k. 16, Protokół posiedzenia [dalej: pos.] Rady Ministrów z 10 X 1918.

69 AAN, CAPwL, pudło 99, *Z Warszawy*, „Czas” z 19 X 1918; Dzierzbicki, op. cit., s. 314-315.

70 AAN, CAPwL, pudło 99, *Z Królestwa Polskiego. Przed utworzeniem rządu*, „Gazeta Narodowa” z 20 X 1918.

Rozmowy polityczne odbywały się w atmosferze oczekiwania na powrót Józefa Piłsudskiego. Urządzano wiece i manifestacje. Janusz Radziwiłł, jako dyrektor Departamentu Stanu, telegraficznie prosił kanclerza Rzeszy o uwolnienie Piłsudskiego, osadzonego w Magdeburgu, Stanisława Thugutta w Modlinie i Władysława Grabskiego w Borowie<sup>71</sup>. Piłsudski miał po opuszczeniu więzienia objąć tekę ministra w niedoszłym, koalicyjnym rządzie, tworzonym w październiku 1918 roku przez księcia<sup>72</sup>. Zagwarantowano mu ją także w gabinecie Józefa Świeżyńskiego (ostatnim w czasach RR), powierzając ministerstwo wojny<sup>73</sup>.

Wobec nieudanych prób formowania nowego rządu przez aktywistów, RR postanowiła powierzyć tę misję opozycyjnemu Kołu Międzypartyjnemu. W tej sytuacji pełnienie przez Radziwiłła funkcji dyrektora Departamentu Stanu było niemożliwe i 23 października został zwolniony. Nowy gabinet, którego premierem został J. Świeżyński, zaprzysiężono tego samego dnia<sup>74</sup>.

Książę Janusz, zmuszony do usunięcia się od „wielkiej polityki”, skoncentrował się na działalności partyjnej, gdyż po odzyskaniu przez Polskę niepodległości rozpoczął się proces jednoczenia stronnictw politycznych tak, aby miały one wymiar ogólnokrajowy.

Do takich prób przystąpili także konserwatyści. W dniach 7-9 listopada 1918 roku w Krakowie doszło do spotkania reprezentantów kół zachowawczych. Nawoływano do jedności, formułowano wspólne zasady. Celem miało być stworzenie w przyszłym sejmie wspólnego klubu parlamentarnego. Nie doszło jednak do wiążących rozstrzygnięć poza tymi, że rozmowy będą prowadzone nadal<sup>75</sup>. Najsilniejszą pozycję okazali się mieć właśnie konserwatyści krakowscy, którzy jako jedyni posiadali reprezentację parlamentarną w Sejmie Ustawodawczym, wchodząc do niego dzięki dawnym mandatom austriackim. Wyraźnie zrywali oni z przyporządkowaniem idei zachowawczych wyłącznie ziemianom. W swoich szeregach chętnie widzieli przedstawicieli inteligencji i przemysłu. Słusznie zauważali, że równanie konserwatyzmu tylko z ziemiaństwem jest przestarzałe i wynika ze stosunków społecznych na ziemiach polskich sprzed rozbiorów, z uprzywilejowanej wtedy roli szlachty. Teraz o przynależności do konserwatystów miał decydować światopogląd, a nie przynależność do warstwy społecznej. Nadawało to ruchowi w Krakowie cechy „normalnego, zachodniego stronnictwa politycznego”<sup>76</sup>. Z czasem krakowsko-lwowskie Stronnictwo Budowy Zjednoczonej Polski weszło w skład tworzonego Stronnictwa Pracy Konstytucyjnej z siedzibą w Warszawie<sup>77</sup>.

Na pierwszym posiedzeniu Komisji Organizacyjnej Stronnictwa Konstytucyjnego w dniu 23 lutego 1919 roku, przybyli z inicjatywy Stronnictwa Polityki Realnej przedstawiciele grup konserwatywnych całego Królestwa. Postanowiono zaprosić na następne spotkania przedstawicieli Stronnictwa Pracy Narodowej na Rusi i Stronnictwa Narodowo-Zachowawczego<sup>78</sup>. Zaproszeni przedstawiciele SPNnR, między innymi Janusz Radziwiłł, zobowiązali się do dania odpowiedzi na jakich warunkach będą mogli przystąpić do

71 A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867-1935*, Warszawa 1990, s. 201; L. Grosfeld, *Polityka państw centralnych wobec sprawy polskiej w latach pierwszej wojny światowej*, Warszawa 1962, s. 319, Hutten-Czapowski, op. cit., s. 584. Sam dokument, choć bez daty, znajduje się w: AAN, GCRR, sygn. 1, k. 67, Pismo Dyrektora Departamentu Stanu J. Radziwiłła do Kanclerza Rzeszy Niemieckiej w Berlinie.

72 AAN, CAPwL, pułko 99, *Z Królestwa Polskiego. Przed utworzeniem rządu*, „Gazeta Narodowa” z 20 X 1918.

73 Kakowski, op. cit., s. 635-636.

74 Tamże, s. 640.

75 Rudnicki, op. cit., s. 47-48.

76 Jaruzelski, *Książę Janusz... Wspomnienia*, s. 111; W. Mich, *Ideologia polskiego ziemiaństwa 1918-1939*, Lublin 2000, s. 282.

77 ADzT, sygn. 661, s. 37, Statut Stronnictwa Budowy Zjednoczonej Polski.

78 ADzT, sygn. 664, s. 1, Protokół z I-go pos. Komisji Organizacyjnej Stronnictwa Konstytucyjnego [dalej: KO SK] z dnia 23 II 1919; Rudnicki, op. cit., s. 48-49.

tworzącego się Stronnictwa Konstytucyjnego. Uczynili to już 27 lutego, zgłaszając własne poprawki do programu, porzucając już oficjalnie politykę aktywistyczną<sup>79</sup>. Poprawki przyjęto, a 4 marca ostatecznie utworzono Stronnictwo Konstytucyjne<sup>80</sup>, które później przemianowano na Stronnictwo Pracy Konstytucyjnej (SPK)<sup>81</sup>. Zarząd Główny SPK wybrano 9 kwietnia, w jego skład wszedł między innymi Janusz Radziwiłł. Prezesem został Jerzy Baworowski, Radziwiłł wiceprezesem. Jednak ze względu na jego wcześniejszą działalność w RR, próbowano skłonić go do ustąpienia. Wysłanie Henryka Potockiego w roli mediatora okazało się bezskuteczne. Chociaż sam Radziwiłł skłaniał się do ustąpienia, to awantura jaką urządził Agenor Gołuchowski na posiedzeniu Zarządu, spowodowała ukrócenie tych zamierzeń i zamknięcie tematu<sup>82</sup>.

Radziwiłł 10 maja 1919 roku wystąpił ze swoim „Pro memoria” na posiedzeniu Zarządu stronnictwa. Krytykował w nim polską politykę wschodnią rządu i sejmu. Zarzucał im brak zdecydowania w kwestii ustalenia granic. Poparł natomiast Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego w jego dążeniach do federacji. Wysunął postulat sojuszu z Ukrainą przeciw Rosji Sowieckiej<sup>83</sup>.

Jako wiceprezes, Janusz Radziwiłł pełnił rolę pośrednika w kontaktach między Zarządem w Warszawie a Krakowem. Dużym problemem młodego ugrupowania okazała się bowiem polityka informacyjna. Oddział krakowski uważał się za niedoinformowany o poczynaniach Zarządu Głównego w Warszawie<sup>84</sup>. Tendencje odśrodkowe zmierzające do rozłamów były bardzo silne. Jesienią 1919 roku doszło do konfliktu wewnątrz stronnictwa. Propozycja zmiany prezesa i podejmowane później próby podzielenia SPK na województwa i chęć zmiany nazwy na Polskie Stronnictwo Zachowawcze groziły rozłamem. Zapędy te zostały jednak powstrzymane i porozumiano się co do głównych wytycznych: popieranie Piłsudskiego i wyczekujące stanowisko wobec rządu. Na posiedzeniu Rady Naczelnej SPK (21-22 II 1920) postanowiono zmienić nazwę ugrupowania na używaną już kiedyś przez konserwatystów: Stronnictwo Prawicy Narodowej (SPN)<sup>85</sup>.

Lipiec roku 1920 przyniósł ostrą polaryzację stosunku do Piłsudskiego. Porażki na froncie i jak się wydawało niepokonany pochód Armii Czerwonej, spowodowały wrogie wystąpienia przeciwko Piłsudskiemu, szczególnie wśród konserwatystów w b. Królestwie i Wielkopolsce. Wiernie popierali go Galicjanie i ziemianstwo kresowe z Januszem Radziwiłłem. Rozłam w stronnictwie wydawał się jednak niczym w porównaniu z grożącą katastrofą ogólnonarodową. Waśnie odsunięto na pewien czas, najważniejsze okazało się zachowanie państwa. Książę Janusz 21 lipca 1920 roku wstąpił do wojska<sup>86</sup> i służył w stopniu porucznika w plutonie sztabowym 8 Brygady Jazdy pod dowództwem Aleksandra Karnickiego<sup>87</sup>. 17 grudnia tegoż roku książę został zdemobilizowany<sup>88</sup>.

79 ADzT, sygn. 664, s. 3, Protokół z 2-go pos. KO SK z dnia 25 II 1919; s. 5, Protokół z 3-go pos. KO SK z dnia 27 II 1919; Rudnicki, op. cit.

80 ADzT, sygn. 664, s. 9, Protokół z 4-go pos. KO SK z dnia 27 II 1919; s. 11, Protokół z 5-go pos. KO SK z dnia 27 II 1919.

81 Nazwa konsekwentnie już występuje od IV 1919 r., patrz: Rudnicki, op. cit., s. 50-51.

82 Tamże, s. 51; ADzT, sygn. 661, s. 94, Wyciąg z protokołu z 9 IV 1919; s. 97, Rada Naczelna SPK.

83 *Dokumenty i materiały...*, t. 2 (listopad 1918-kwiecień 1920), s. 254-257, Pro memoria J. Radziwiłła w sprawie granic wschodnich Polskich z 10 V 1919 r.

84 ADzT, sygn. 720, s. 411, Pismo Biura Wydziału Krakowsko-Lwowskiego do Zarządu Głównego Pracy Konstytucyjnej w Warszawie z 24 V 1919.

85 Rudnicki, op. cit., s. 99-101.

86 Centralne Archiwum Wojskowe, sygn. 2985, Teczka personalna Janusza Radziwiłła, k. 1-2, Karta kwalifikacyjna dla Komisji Weryfikacyjnej; k. 6, Deklaracja z 21 VII 1920.

87 AGAD, Oddz. III, ARN - Korespondencja, S.1, sygn. 25, cz. 5, List Janusza Radziwiłła do żony z 5 VIII 1920; Jaruzelski, *Radziwiłł Janusz...*, s. 217; B. Skaradziński, *Polskie lata 1919-1920*, Warszawa 1993, t. 2, s. 222; Z. Podhorski, *Wspomnienia dowódcy 203 Pułku Ułanów z walk o Ciechanów w 1920 roku*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1996, nr 4, s. 209-213.

88 Jaruzelski, *Radziwiłł Janusz...*, s. 217.

Było jasne, że po zakończeniu wojny, przed wyborami parlamentarnymi spory wewnątrz SPN rozgorzeją na nowo. 6 października oddział warszawski wyłamał się. Secesjoniści pragnęli pójść do wyborów w bloku z narodową demokracją, co było niemożliwe w wypadku dalszego współdziałania z krakowskimi stańczykami. Oddział kresowy potępił rozłam. Radziwiłł czynił jeszcze bezskuteczne próby zbliżenia zwąśnionych stron. Nie przyłączył się też do secesjonistów, którzy utworzyli Stronnictwo Realnej Pracy Narodowej (SRPN)<sup>89</sup>.

Zbliżające się wybory spowodowały pewne działania w szeregach SPN. W kwietniu 1922 roku ogłoszono nowy program dążący do rozszerzenia bazy społecznej, głównie o inteligencję miejską. W czerwcu Janusz Radziwiłł, Jan Tarnowski i Karol Waligórski, redaktor „Głosu Wołyńskiego”<sup>90</sup>, wysunęli propozycję utworzenia wołyńskiego oddziału SPN w Łucku. Mówiono o wejściu w kontakt z mieszkającymi tam Rosjanami, uznającymi państwowość polską i mówiącymi po polsku. Miało to przynieść wymierne korzyści w wyborach i pomóc pozyskać głosy rosyjskie na Wołyniu dla Polaków znanych z prowadzonej tam działalności. Przyjęto nawet odpowiednią uchwałę, dającą temu oddziałowi dużą autonomię powodowaną potrzebą uwzględnienia specyficznych warunków na Wołyniu<sup>91</sup>. Oddział wołyński nie rozwinął jednak szerszej działalności. Wydaje się, że okazał się on jedynie tworem przedwyborczym, który w obliczu porażki upadł. Na niepowodzenie mogło wpłynąć negatywne stanowisko ziemian sympatyzujących raczej z narodową demokracją oraz kontrakcja Jana Ursyna Zamariewa, który wydając opozycyjny w stosunku do „Głosu Wołyńskiego” „Dziennik Wołyński” i prawdopodobnie inicjując powstanie Wołyńskiego Klubu Demokratycznego, przyciągnął do siebie sporą grupę inteligencji. Waligórski ustąpił z funkcji kierownika Związku Ziemian Wołynia, przystępującego do sojuszu wyborczego ze Związkiem Ludowo-Narodowym<sup>92</sup>, a więc organizacją endecką nieprzychylną krakowskim stańczykom, zwłaszcza w świetle niedawnego rozłamu.

Możliwe, że właśnie poniesiona klęska podczas tworzenia oddziału wołyńskiego SPN, spowodowała, że Janusz Radziwiłł nie wystartował w wyborach do sejmu<sup>93</sup>. Na dorocznym zjeździe Związku Ziemian Wołynia wszedł jednak w skład komitetu politycznego,

89 ADzT, sygn. 672, s. 79, Protokół z pos. wydziału krakowsko-lwowskiego SPN w dniu 26 II 1921. Celem zachowania wpływów w Warszawie członkowie SPN, którzy nie przystąpili do secesji, kupili udziały w „Kurierze Polskim”. Z. Lubomirski, J. Radziwiłł, J. Baworowski i P. Potocki zaciągnęli w tym celu pożyczkę, patrz: Rudnicki, op. cit., s. 102-107.

90 Michał Chyliński w liście do Michała Bobrzyńskiego podaje błędnie, że „Gońca Wołyńskiego” (patrz: BJ, Korespondencja Michała Bobrzyńskiego, sygn. 8100 III, List Michała Chylińskiego do Michała Bobrzyńskiego z 27 VI 1922), informację tę powtarza także Szymon Rudnicki (patrz: Rudnicki, op. cit., s. 133). Karol Waligórski (1870-1927) w latach 1921-1922 był kierownikiem Związku Ziemian Wołynia (dalej: ZZW), redaktorem „Głosu Wołyńskiego” i dyrektorem spółki „Poldruk”. W grudniu 1921 r. powstało z jego inicjatywy Towarzystwo „Zjednoczenie Wołyńskie”, zmierzające m.in. do rozszerzenia kompetencji administracji lokalnej i ulg podatkowych dla Wołynia. Jednak 17 IX 1922 r. na skutek różnic w poglądach politycznych zrezygnował z funkcji pełnionych w ZZW, redakcji „Głosu Wołynia” oraz stanowiska dyrektora w spółce „Poldruk”. Na wspólnym posiedzeniu rady nadzorczej i zarządu ZZW za dotychczasową działalność dziękowali mu J. Radziwiłł i Tadeusz Krzyżanowski. W 1923 r. był przez kilka miesięcy prezydentem Łucka, a później został prezydentem Kowla; patrz: AGAD, Oddz. III, ARN – Korespondencja, S.2, sygn. 1131, b.p., List K. Waligórskiego do J. Radziwiłła z 27 X 1921; *Zjednoczenie Wołyńskie*, „Głos Wołyński”, nr 1 z 8 X 1921, s. 6; *Zebrań organizacyjnych Towarzystwa „Zjednoczenie Wołyńskie”*, „Głos Wołyński”, nr 11 z 18 XII 1921, s. 10; *Ze Związku ziemian Wołynia*, „Głos Wołyński”, nr 39 z 24 IX 1922, s. 10; W. Mędrzecki, *Województwo wołyńskie 1921-1939. Elementy przemian cywilizacyjnych, społecznych i politycznych*, Wrocław 1988, s. 136-138.

91 ADzT, sygn. 672, s. 111, Protokół pos. Wydziału z dn. 24 VI 1922; ADzT, sygn. 724, s. 24-25, Protokół pos. Wydziału z dn. 24 VI 1922; relację z tego pos. spotykamy także w: BJ, Korespondencja Michała Bobrzyńskiego, sygn. 8100 III, List Michała Chylińskiego do Michała Bobrzyńskiego z 27 VI 1922.

92 Rudnicki, op. cit., s. 133; Mędrzecki, op. cit.

93 Jaruzelski, *Radziwiłł Janusz...*, s. 217; nie znajdujemy go na listach kandydatów do sejmu z ramienia SPN oraz na innych listach wyborczych, patrz: ADzT, sygn. 672, s. 129-130, Protokół z pos. Wydziału SPN z 10 IX 1922; „Głos Wołyński”, nr 41 z 15 X 1922; „Głos Wołyński”, nr 42 z 29 X 1922.

mającego pokierować akcją wyborczą tej organizacji. Komitet działał także z ramienia Wołyńskiego Towarzystwa Rolniczego<sup>94</sup>.

SPN doznało klęski wyborczej, co spowodowało przerzedzenie szeregów partii, z której członkowie występowali często nawet bez podania przyczyn. Stan taki utrzymywał się do stycznia 1924 roku. Zastanawiano się nawet nad rozwiązaniem stronnictwa. Spróbowano jednak podjąć próbę stworzenia szerszego ugrupowania. Czyniono to w trudnych warunkach ataków i oskarżeń między innymi o filosemityzm. Chciano stworzyć Radę Naczelną stronnictw konserwatywnych z Erazmem Pilitzem i Januszem Radziwiłłem na czele. Zamyśl ten jednak nie powiódł się. Stronnictwo Zachowawcze, które początkowo zgłaszało swój akces w zjeździe wycofało się<sup>95</sup>.

W grudniu 1922 r. książę wziął udział w konferencji rozbrojeniowej w Moskwie, jako przewodniczący polskiej delegacji. Powierzenie mu tej funkcji przez ówczesnego ministra spraw zagranicznych Gabriela Narutowicza stało się za sprawą Szymona Askanażego<sup>96</sup>, który wtedy pełnił funkcję pierwszego polskiego ministra pełnomocnego przy Lidze Narodów. Chociaż konferencja zakończyła się fiaskiem, to dla samego Radziwiłła cała ta misja przyczyniła się do odnowienia kontaktów w MSZ. W lutym 1923 roku otrzymał propozycję wyjazdu do Genewy, siedziby Ligi Narodów, na forum której poruszano wtedy sprawę delimitacji z Litwą i pokoju ryskiego. Gdzie jednak nie pojechał<sup>97</sup>. Podobnie zresztą jak w 1924 roku, kiedy otrzymał propozycję objęcia placówki polskiej w Moskwie, gdzie był przewidziany na ambasadora i „którego Sowiety chętnie by widziały”<sup>98</sup>. Książę wyraźnie wołał działać na polskiej scenie politycznej.

Po rozwiązaniu 29 stycznia 1923 roku SRPN, powstałego kiedyś w wyniku secesji oddziału warszawskiego SPN, część jej członków wstąpiła do Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Rolniczego. Inni wstąpili do Klubu Społeczno-Politycznego, powstałego w Warszawie z inicjatywy Stefana Dziewulskiego, Zygmunta Jastrzębskiego, E. Pilitza i F. Pułaskiego. Klub skupiał ludzi, których łączyła niechęć do endecji. Poza tym byli to przedstawiciele różnych grup liberalnych, a także konserwatywnych. Radziwiłł, został w nim prezesem Komitetu Wykonawczego. Dążenia klubu okazały się bliskie SPN i ułatwiały konserwatystom działania polityczne w stolicy<sup>99</sup>.

Polskie majątki na kresach, w wyniku ciągłych zatargów granicznych z ZSRR, nie były bezpieczne. Dlatego 31 stycznia 1924 roku Klub Społeczno-Polityczny z księciem Januszem na czele wystąpił z krytyką polityki prowadzonej na ziemiach wschodnich. Ganił centralizm, brak dbałości o polską rację stanu i przedkładanie nad nią szowinizmu. Krytykowano osadnictwo wojskowe na terenach, gdzie brakowało ziemi nawet dla miejscowych chłopów<sup>100</sup>.

W drugiej połowie 1925 roku nastąpiło ożywienie w SPN, kiedy to przeciwnik polityczny, narodowa demokracja „straciła [...] całą popularność wśród ziemiaństwa”<sup>101</sup> za sprawą uchwalenia reformy rolnej, która uderzała w interesy ziemian. Nie stworzono jednak wspólnego obozu konserwatywnego do maja 1926 roku, a przewrót zmienił panujące w Polsce warunki i narzucił nowe wyzwania. Postawa Piłsudskiego, który starał

94 *Drugie zwyczajne walne zebranie członków Związku Ziemiań Wołynia - reorganizacja*, „Głos Wołyński”, nr 36 z 3 IX 1922, s. 6; *Ruch przedwyborczy. Ziemiańscy wołyńscy*, „Dziennik Poznański” z 29 VIII 1922, s. 2; Rudnicki, op. cit., s. 151-152.

95 Rudnicki, op. cit., s. 177-180; Młodziński, op. cit., s. 43-45.

96 J. Radziwiłł, *Wspomnienia*, cz. 4, „Przegląd Kulturalny” 1962, nr 3, s. 10.

97 Jaruzelski, *Radziwiłł Janusz...*, s. 217.

98 Tamże; M. Rataj, *Pamiętniki 1918-1927*, Warszawa 1965, s. 254.

99 Rudnicki, op. cit., s. 181-182.

100 Tamże, s. 194.

101 ADzT, sygn. 724, s. 79, Protokół pos. Wydziału w dniu 16 IX 1925.

się zjednoczyć wokół siebie wszelkie grupy niezadowolonych z wcześniejszego systemu władzy, pozwalała na zaistnienie na scenie politycznej ugrupowaniom pozaparlamentarnym.

Sam Radziwiłł nie był obecny w kraju w dniach przewrotu majowego. Przebywał wtedy we Włoszech, gdzie zmarł jego ojciec, Ferdynand. Trzeba było zająć się zorganizowaniem przewozu zwłok do Polski, do Antonina, no i oczywiście całym pogrzebem. Zajął to kilka miesięcy. Ferdynand Radziwiłł zmarł 28 lutego w Rzymie, a zwłoki przewieziono do Antonina 24 czerwca<sup>102</sup>.

Pierwszym krokiem Piłsudskiego w kierunku konserwatystów miało być właśnie zaproponowanie Januszowi Radziwiłłowi teki ministra spraw zagranicznych, Aleksandrowi Meysztowiczowi teki ministra sprawiedliwości oraz nieokreślonej jeszcze osobie resortu rolnictwa i oświaty<sup>103</sup>. W rozmowie, w której uczestniczyli w dwa lub trzy dni po zamachu Józef Piłsudski, Walery Sławek, Kazimierz i Zdzisław Lubomirscy oraz Adam Tarnowski, okazało się, że konstruujący nowy gabinet Kazimierz Bartel jednak nie chciał mieć w rządzie konserwatystów, a w szczególności jego niechęć budził właśnie Radziwiłł. „Ale jeszcze kiedyś się odegramy” miał wtedy powiedzieć Marszałek do swoich rozmówców, którzy byli zmuszeni pogodzić się z porażką<sup>104</sup>. Nie oznaczało to jednak zerwania kontaktu SPN z Piłsudskim. Wręcz przeciwnie. Teraz dopiero można było ożywić stronnictwo, zorganizować w Warszawie oddział, który byłby blisko rozgrywających się wydarzeń. SPN wyraźnie ewoluował w kierunku Marszałka, pozbywając się z czasem wrogiego nastawienia do niego jako przywódcy zamachu. Odmienne niż stronnictwa związane z endecją, co spowodowało ponowne rozejście się dróg patii konserwatywnych<sup>105</sup>.

Propozycję utworzenia w Warszawie oddziału otrzymał od Zarządu SPN jeszcze w maju Jan Bobrzyński<sup>106</sup>. „Przede wszystkim zgłosiłem się do księcia Janusza Radziwiłła, – wspominał później – który swoim stanowiskiem na gruncie Warszawy wydał mi się najodpowiedniejszym do objęcia prezesury stołecznego oddziału. [...] Książę przyjął mnie nadzwyczaj uprzejmie, oświadczył z miejsca, że gotów jest przystąpić do Prawicy i po krótkiej rozmowie zaproponował od razu urządzenie u niego pierwszego zebrania organizacyjnego”<sup>107</sup>.

Radziwiłł uchodził za naturalnego lidera konserwatystów w stolicy. Właśnie jemu ponownie zdecydowano się zaproponować objęcie teki spraw zagranicznych. Prezydentem był już Ignacy Mościcki. Dokonywano rekonstrukcji gabinetu. Książę miał zastąpić na tym stanowisku Augusta Zaleskiego. Do końca nie wiadomo, dlaczego Radziwiłł nie został szefem MSZ<sup>108</sup>. Czyżby stawał zbyt wysokie wymagania? A może Piłsudski był zbyt ostrożny by powierzyć znanemu konserwatyście to stanowisko? Oto fragment listu Radziwiłła do Zdzisława Tarnowskiego z 11 czerwca 1926 roku, w którym omawia on kulisy tej propozycji:

102 AGAD, Oddz. III, ARN - Korespondencja, S.1, sygn. 25, cz. 5, nr 101-102, Listy J. Radziwiłła z Rzymu do żony z 8 III 1926 i 9 III 1926; Biblioteka Kórnicka, sygn. 11665, *Pamiętnik ks. Elżbiety Radziwiłłówny, siostry ks. Ferdynanda Radziwiłła (1094-1926)*, k. 17; Galos, *Radziwiłł Ferdynand...*, s. 182.

103 A. Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej*, Warszawa 1957, s. 248; rozważano także kandydatury Mariana Zdziechowskiego i Zdzisława Lubomirskiego na prezydenta, ale bez rezultatu, patrz: Garlicki, op. cit., s. 374.

104 Rozmowa z ks. Z. Lubomirskim, „Bunt Młodych” z 25 VI 1936, s. 3.

105 W. Władysław, *Działalność polityczna polskich stronnictw konserwatywnych w latach 1926-1935*, Wrocław 1977, s. 22-28.

106 ADzT, sygn. 672, s. 359, Protokół konferencji z delegatem warszawskim Stronnictwa dr Janem Bobrzyńskim w dniu 25 V 1926.

107 J. Bobrzyński, *Zwierciadło gasnącego świata. Pamiętnik z ćwierćwiecza na służbie ojczyzny*, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: BZNO), sygn. 13531/II s. 151-152.

108 W.A. Zbyszewski, *Gawędy o ludziach i czasach przedwojennych*, Warszawa 2000, s. 114.

„Otóż w przeszłą sobotę zostałem oficjalnie powołany do prezydenta Mościckiego, który mnie przyjął oświadczeniem, że p. Bartel, on i Marszał.[ek] Pił.[sudski] Zgodnie postanowili mi ofiarować tekę M.S.Z. i zapytał się o moją zgodę. W odpowiedzi oświadczyłem p. prezydentowi, że nie odmawiając w zasadzie muszę jednak postawić następujące warunki:

1. Wolną rękę przy wyborze moich współpracowników i decydujący głos przy ob-sadzaniu placówek zagranicznych.

2. Wpływ na kierunek polityki wewnętrznej, ekonomicznej i socjalnej, której za-sadniczy program powinien już teraz i nie bez mego udziału, być ustalonym.

Rozmowa toczyła się dość długo, prezydent wchodził w różne szczegóły i miałem wrażenie, że zasadniczo w poglądach się nie różnimy. Po tej rozmowie już dalej wzy-wany nie byłem, a we wtorek Rząd został sformowany w składzie wiadomym<sup>109</sup>.

Wiadomo także, że Marszałek był zainteresowany opinią sojuszniczej Francji o przy-szłym ministrze. Dlatego też 5 czerwca wysłał Bolesława Wieniawę-Długoszowskiego, aby ten zasięgnął opinii ambasadora Julesa Laroche'a<sup>110</sup>. Francuzi mieli raczej złe mniemanie o księciu Januszu, uważali go bowiem za germanofila<sup>111</sup>. Najprawdopodob-niej na decyzję Piłsudskiego musiały się złożyć oba czynniki. Twarde warunki Radzi-wiłła, jak i stanowisko Francuzów. Najprawdopodobniej też chodziło o wybranie na to stanowisko osoby nie budzącej większych emocji wśród naszych sojuszników i takiej, która wobec braku zagrożenia z zewnątrz w owym czasie pozwoli skupić się na spr-awach wewnętrznych<sup>112</sup>.

Proces powstawania oddziału warszawskiego SPN przebiegał sprawnie i 28 czer-wca 1926 roku doszło do ukonstytuowania się go. Wybrano też zarząd tymczasowy, w skład którego weszli: Józef Targowski, Artur Dobiecki, Wojciech Rostworowski, Jan Bobrzyński, Kazimierz Zaczek, Roger Raczyński, Adam Romer i Janusz Radzi-wiłł<sup>113</sup>. Postanowiono także rozpocząć pertraktacje zmierzające do zakupu dziennika „Dzień Polski”, jako przyszłego organu prasowego warszawskiego SPN<sup>114</sup>.

Józef Piłsudski 25 października przybył do Nieświeża, na zamek Albrechta Radzi-wiłła, gdzie spotkał się z przedstawicielami arystokracji, także z Januszem Radziwił-łem. Oficjalnym powodem przyjazdu Piłsudskiego była uroczystość dekoracji trumny Stanisława Radziwiłła, poległego w kwietniu 1920 roku pod Malinem adiutanta Mar-szałka, złotym krzyżem Orderu Virtuti Militari. Polityki podobno unikano, a jednak waga wizyty była znaczna ze względów propagandowych. Piłsudski oficjalnie do-strzegł arystokratów<sup>115</sup>. Właśnie w Nieświeżu zaproponował Januszowi Radziwiłłowi ambasadę w Rumunii. Książę jednak odmówił, gdyż był już wtedy zajęty „montowa-niem stronnictwa konserwatywnego, które miało przyłączyć się do odłamu popierające-go Marszałka”<sup>116</sup>.

109 ADzT, sygn. 679, s. 55-58, List J. Radziwiłła do Z. Tarnowskiego z 11 VI 1926.

110 J. Laroche, *Polska lat 1926-1935. Wspomnienia ambasadora francuskiego*, Warszawa 1966, s. 50; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935*, Warszawa 1998, t. 3, s. 33; W. Pobóg-Malinowski, op. cit., s. 691; P. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim. August Zaleski minister spraw zagranicznych w latach 1926-1932 i 1939-1941*, Warszawa 1999, s. 37; M. Wołos, *Generał dy-wizji Bolesław Wieniawa-Długoszowski. Biografia wojskowa*, Toruń 2000, s. 84.

111 J. Łaptos, *Dyplomaci II RP w świetle raportów Quai d'Orsay*, Warszawa 1993, s. 153-154, Raport J. Laroche do A. Brianda o możliwości odwołania polskiego posła w Bukareszcie - J. Wielowiejskiego z 11 X 1926.

112 K. Kawalec, *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918-1939*, Wrocław 2000, s. 111.

113 ADzT, sygn. 674, s. 29, Odpis protokołu spotkania z 28 VI 1926 roku.

114 ADzT, sygn. 679, s. 164, List J. Hupki do Z. Tarnowskiego z 1 VII 1926.

115 J. Jaruzelski, *Stanisław Cat-Mackiewicz, 1896-1966. Wilno-Londyn-Warszawa*, Warszawa 1994, s. 90-103; Rataj, op. cit., s. 254.

116 Jaruzelski, *Książę Janusz... Wspomnienia*, s. 122-123.



16 listopada w pałacu Radziwiłła przy ul. Bielańskiej odbyło się walne zebranie oddziału warszawskiego SPN, na które przybyli przedstawiciele krakowskiej centrali: Stanisław Badeni, Antoni Beaupré i Stanisław Estreicher. Dokonano wyboru władz oddziału z prezesem Januszem Radziwiłłem. Nazajutrz delegacja krakowska i przedstawiciele warszawskiej SPN, w tym książe Janusz, udali się do Łodzi gdzie inicjowano powstanie kolejnego oddziału partii w oparciu o tamtejszych przemysłowców<sup>117</sup>.

W dniach 14-16 września 1927 roku odbył się z inicjatywy Z. Tarnowskiego zjazd konserwatystów w Dzikowie. Przybyli ze strony rządowej: pik Walery Sławek i mjr Remigiusz Grocholski, a oprócz działaczy SPN, także przedstawiciele innych stronnictw konserwatywnych<sup>118</sup>. Próbowano przede wszystkim skonsultować się przed zbliżającymi się wyborami. Za „ważne i pozytywne” uznał Janusz Radziwiłł oświadczenie Adama Piaseckiego ze Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego (SChN), że „Rząd dzisiejszy może liczyć na życzliwość i szczerą współpracę stronnictw konserwatywnych z Marszałkiem Piłsudskim”. Było to ważne stwierdzenie, zważywszy że wśród chadeczków wciąż silna była grupa zdeklarowanych przeciwników Marszałka współpracujących z narodową demokracją. Z kolei Sławek uzasadniał, że konserwatyści są w parlamencie potrzebni. Mieli więc wystąpić „w oparciu o koncepcję wspólnoty interesów”, lecz nie w formie partii politycznej, jak później podkreślił Eustachy Sapieha. Janusz Radziwiłł wszedł w skład komitetu, który miał kontynuować rozmowy pomiędzy ugrupowaniami po zakończeniu konferencji. Postanowiono nadal pozostawać w kontakcie ze Sławkiem<sup>119</sup>. 24 października ogłoszono Deklarację Ugrupowań Zachowawczych, w której krytykowano konstytucję marcową i domagano się wzmocnienia władzy wykonawczej. Jednocześnie zapowiadano ścisłą współpracę poprzez stały Komitet Zachowawczy SChN, SPN i Polskiej Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej (OZPP), w skład którego wszedł także książe Janusz<sup>120</sup>.

Bardzo ważną rolę Radziwiłła w działaniach zarówno SPN, jak i Komitetu Zachowawczego było pozyskiwanie funduszy na kampanię wyborczą. Chodziło głównie o wsparcie finansowe „Czasu” i „Dnia Polskiego” w okresie kampanii wyborczej. Radziwiłł uzyskiwał je dzięki swoim kontaktom z Andrzejem Wierzbickim i Józefem Żychlińskim<sup>121</sup>.

Próbowano przed wyborami różnych konfiguracji i sojuszy. Prowadzono rozmowy, choć rzadkie, z „Piastem” i chadecją. Rozpatrywano wariant porozumienia nawet z narodową demokracją, przeciw której wytaczano przecieży wcześniej ciężkie działa<sup>122</sup>. Doszło nawet do spotkania Radziwiłła z przywódcą chrześcijańskiej demokracji Wojciechem Korfantym<sup>123</sup>.

117 Władysław, op. cit., s. 43-44; Bobrzyński, op. cit., s. 161.

118 Protokół konferencji grup konserwatywnych z udziałem przedstawicieli Marszałka Piłsudskiego w Dzikowie w dniach 14-16 IX 1927 r. (z opracowaniem K. Kersten) [w:] *Najnowsze dzieje Polski. Materiały i studia z okresu 1914-1939*, t. 2, Warszawa 1959, s. 199-201; ADzT, sygn. 646, s. 29-51, Protokół z konferencji dzikowskich.

119 Protokół konferencji grup konserwatywnych..., s. 207-213.

120 Władysław, op. cit., s. 78-80.

121 ADzT, sygn. 678, k. 279, List A. Wieniawskiego do Z. Tarnowskiego z 31 X 1927; k. 287, List Z. Tarnowskiego do J. Żychlińskiego z 27 X 1927; k. 289-291, List Z. Tarnowskiego do J. Żychlińskiego z 27 X 1927; sygn. 677, k. 565, List Z. Tarnowskiego do J. Radziwiłła z 17 XI 1917; k. 567, s. 2, List J. Radziwiłła do Z. Tarnowskiego z 19 XI 1927; Władysław, op. cit., s. 85-88.

122 ADzT, sygn. 723, s. 48, Protokół z pos. Rady Naczelnej Stronnictwa Prawicy Narodowej [dalej: RN SPN] w Warszawie w dniu 3 I 1928; ADzT, sygn. 670, k. 209, Protokół z pos. RN SPN w Warszawie w dniu 3 I 1928.

123 ADzT, sygn. 732, s. 481-482, List J. Bobrzyńskiego do Zarządu Oddziału SPN w Krakowie z 17 XII 1927.

Działania takie poskutkowały odmówieniem Radziwiłłowi audiencji u Piłsudskiego. Kontakty te zaraz też zostały skrytykowane przez innych liderów SPN. W konsekwencji Radziwiłł zobligowany został do rozmowy z wicepremierem Bartlem<sup>124</sup> i zapewnienia, „że w każdym razie konserwatyści nie będą chcieli iść na żadną koncepcję bez porozumienia się z Rządem”<sup>125</sup>. Zdawano sobie sprawę, że nacisk na różne sojusze wyborcze kładą zrzeszenia gospodarcze, z których pomocy korzystano podczas kampanii. Liderzy krakowskiego SPN postulowali aby im „jasno i wyraźnie powiedzieć, że albo poprą naszą akcję, to jest pójdą na listy wyraźnie rządowi przyjazne, albo też niech sobie idą sami, bez konserwatystów”<sup>126</sup>. Janusz Radziwiłł budził ogromne zaufanie swoją osobą, skoro fundusze przeznaczane na wybory, czy to pochodziły od ziemian i miała nimi dysponować Rada Naczelna Organizacji Ziemiańskich, czy też od przemysłowców i wydawano je za pośrednictwem Komitetu Gospodarczego, to w obu tych przypadkach kwoty wpłacano na jego nazwisko<sup>127</sup>.

Kontakty SPN z rządem przed wyborami były bardzo silne. Ustalano między innymi listy kandydujących w wyborach konserwatystów. W rozmowach tych uczestniczył Radziwiłł, Marian Sobolewski, Józef Targowski, Adolf Bniński, Tadeusz Szuldrzyński i A. Piasecki, zaś ze strony rządu Kazimierz Świtalski<sup>128</sup>. Bywało, że rozmowy toczyły się na najwyższym szczeblu, w gabinecie premiera lub w Belwederze. O ostatecznym kształcie sojuszu wyborczego zdecydowało jednak porozumienie między Sławkim a Radziwiłłem<sup>129</sup>.

Ważnym punktem przygotowań do wyborów było spotkanie Radziwiłła z Piłsudskim 16 stycznia 1928 roku, na którym Marszałek upewnił konserwatystów co do swojego ostrożnego stanowiska w sprawie realizacji reformy rolnej, co ostatecznie przesądziło o udzieleniu przez nich poparcia dla list prorządowych<sup>130</sup>. Piłsudski obiecywał wtedy zachowawcom, że po przystąpieniu do Bloku bezpartyjnego wprowadzą do parlamentu dwudziestu posłów. Gdyby jednak wyniki wyborów okazały się gorsze „to i na to rada się znajdzie”. Zapytany o kluczową dla konserwatystów sprawę reform agrarnych wyraził się, „że i ta sprawa jest przeciw w jego ręku i potrafi oddziaływać”<sup>131</sup>. Było jasne, że tylko takie stanowisko Marszałka mogło skłonić ziemian do współpracy. Reforma rolna bowiem wyraźnie godziła w ich pozycję materialną i społeczną. Samego Radziwiłła nie można jednak zaliczyć do najbardziej zagorzałych wrogów reformy rolnej. Choć ustawa uderzała w interesy księcia, to potrafił zrozumieć konieczność jej przeprowadzenia<sup>132</sup>. Chodziło mu jednak o poprawne przeprowadzenie reformy, głównie o to, aby parcelować majątki zaniedbane, a nie dobrze prosperujące i rentowne<sup>133</sup>.

124 ADzT, sygn. 733, s. 3-5, Notatka z konferencji w dniu 31 XII 1927 w mieszkaniu prof. Jaworskiego.

125 ADzT, sygn. 723, s. 50, Protokół z pos. RN SPN...; ADzT, sygn. 670, k. 210, Protokół z pos. RN SPN...

126 ADzT, sygn. 733, s. 7, Notatka...; ADzT, sygn. 672, k. 507, Notatka z konferencji w dniu 31 XII 1927.

127 Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Archiwum Jana Steckiego, sygn. 600, k. 118, List J. Radziwiłła do wiceprezesa RNOZ Mariana Rudzińskiego z 8 XI 1930; B. Gałka, *Ziemianie w parlamencie II Rzeczypospolitej*, Toruń 1999, s. 80.

128 Władysław, op. cit., s. 92; K. Świtalski, *Diariusz 1919-1935*, Warszawa 1992, s. 334-336.

129 Gałka, op. cit.; Jędrzejewicz, Cisek, op. cit., s. 127; Władysław, op. cit.

130 Tamże, s. 99; *W prezydium rady ministrów i w belwederze*, „Dzień Polski”, nr 17 z 17 I 1928, s. 2; J. Halbersztadt, *Józef Piłsudski i jego współpracownicy wobec problemu wyborów parlamentarnych w latach 1926-1928. Z badań nad genezą BBWR*, „Dzieje Najnowsze” 1984, z. 1, s. 24. Do spotkania Radziwiłła z Piłsudskim w sprawach wyborów doszło także 26 I, patrz: Jędrzejewicz, Cisek, op. cit., s. 129-130.

131 E. Woyńłłowicz, *Wspomnienia*, Biblioteka Narodowa, rkps, sygn. IV 6486, mf. 48198, s. 642-643.

132 Mackiewicz, *Historia Polski...*, s. 177.

133 Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Senatu RP, Kadencja IV (1935-1937), pos. 10 z 11 III 1936, lam 83-84.

18 stycznia na zebraniu komisarzy wyborczych Komitetu Zachowawczego uznano dotychczasową działalność Radziwiłła i postanowiono o starcie zachowawców z list Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, co miało być dowodem zaufania do Piłsudskiego<sup>134</sup>. Na jednej z list w okręgu 57 Łuck Równe<sup>135</sup>, na pierwszym miejscu znajdowało się nazwisko: Janusz Radziwiłł<sup>136</sup>. Znajdował się także na szóstym miejscu listy państwowej BBWR: „Radziwiłł Janusz, rolnik Warszawa”<sup>137</sup>. Przed wyborami oświadczył jednak kategorycznie w prasie, wobec sprzecznych pogłosek, że w razie jego wyboru do sejmu w okręgu 57, mandat ten przyjmie „zrzekając się ewentualnie mandatu z listy państwowej”<sup>138</sup>.

Konieczność wejścia konserwatystów do parlamentu była dla księcia rzeczą naturalną i konieczną dla prawidłowego rozwoju państwa. Okres pierwszych dziesięciu lat niepodległej Polski, w którym SPN nie miał reprezentacji w parlamencie, Radziwiłł oceniał bardzo krytycznie. Demokracja według niego nie sprostała zadaniu stworzenia dla państwa podstaw ustrojowych, gospodarczych i społecznych. Winą obarczał partie polityczne, które poświęciły dobro państwa na rzecz swoich doktryn i walki w sejmie z innymi ugrupowaniami. Myśl zachowawcza, według księcia Janusza, byłaby tutaj czynnikiem równoważącym sytuację. Brak jej pomógł w zwycięstwie lewicy, a „ideologia skierowana stale na lewo może tylko burzyć istniejący stan rzeczy”<sup>139</sup>.

Upragniony sukces nadszedł. Działacze SPN dostali się do parlamentu z listy nr 1, czyli BBWR. Dwa dni po wyborach 6 marca 1928 roku, Świtalski zanotował słowa Piłsudskiego: „Przepatrzyłem dokładnie skład posłów, którzy weszli do Sejmu z listy BBWR. [...] Chodzi o to, by konserwatyści nie stworzyli swego odłamu i dlatego trzeba na dzień 11 marca poprosić do mnie Radziwiłła, Sapiechę i Targowskiego, by przekonać ich o konieczności utrzymania jednolitości klubu poselskiego BBWR”<sup>140</sup>.

W konsekwencji prawie wszyscy konserwatyści po wyborach weszli w skład Klubu Sejmowego Jedynki (tak też początkowo nazywano BBWR), który stał się najsilniejszym klubem parlamentarnym<sup>141</sup>. Żeby nie psuć propagandy Bloku postanowiono nawet wstrzymać działalność reklamową SPN<sup>142</sup>. Klub parlamentarny BBWR na swoje pierwsze posiedzenie zebrał się 27 marca, przewodniczącym został Walery Ślawek. Janusz Radziwiłł, obok Jakuba Bojki, Mariana Kościalkowskiego, Zdzisława Lechnickiego i Walerego Romana, został wiceprezesem. Wszedł także w skład Zarządu<sup>143</sup>. BBWR „miał objąć przedstawicieli wszystkich warstw społecznych, wysuwając nadrzędność interesów państwa nad interesami partii politycznych, [...] dać rządowi pomoc w trudnych sytuacjach polityki wewnętrznej i zagranicznej. [...] a symbolem tego mogło wówczas być zestawienie takich nazwisk w BBWR, jak Jędrzej Moraczewski (socjalista) i księżę Janusz Radziwiłł (konserwatysta)” – napisano później<sup>144</sup>.

134 Gałka, op. cit., s. 81.

135 W grudniu 1927 r. rozpatrywano także możliwość wystawienia kandydatury Radziwiłła w okręgu Łomża, gdzie ostatecznie wystartował Jan Glinka, patrz: Świtalski, op. cit., s. 310, zapis z 21 XII 1927.

136 „Dzień Polski” z 12 II 1928, s. 8; K. Rzepecki, T. Rzepecki, *Sejm i Senat 1928-1933*, Poznań 1928, s. 118-119.

137 „Dzień Polski” z 25 I 1928, s. 2.

138 *Oświadczenie Janusza Radziwiłła*, „Dzień Polski” z 8 II 1928, s. 3; *Oświadczenie księcia Radziwiłła*, „Czas” z 10 II 1928, s. 1.

139 J. Radziwiłł, *Pod znakiem konsolidacji*, „Nasza Przyszłość” 1930, z. 4, s. 5-7.

140 Świtalski, op. cit., s. 336-337, zapis z 6 III 1928.

141 A. Garlicki, *Od maja do Brześcia*, Warszawa 1985, s. 258.

142 W. Władysław, *Konserwatyści w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem*, „Przegląd Historyczny” 1977, z. 1, s. 90.

143 ADzT, sygn. 694, BBWR, s. 19; Garlicki, *Od maja...*

144 W. Jędrzejewicz, *Józef Piłsudski 1867-1935. Życiorys*, Londyn 1993, s. 209.

Członkowie klubu BBWR licznie weszli w skład komisji sejmowych. Radziwiłł przewodniczył pracom Komisji Spraw Zagranicznych, ale wszedł także w skład Komisji Konstytucyjnej<sup>145</sup>.

Głównym zadaniem klubu była praca nad zmianą konstytucji. W tym celu na 12 lutego 1929 r. zwołano konferencję w Belwederze z udziałem K. Bartla, Juliana Szymańskiego, W. Sławka, Mariana Kościałkowskiego, Zdzisława Lechnickiego, Karola Polakiewicza, Jana Piłsudskiego, J. Radziwiłła i K. Świtalskiego. Marszałek stwierdził, że „BBWR musi sprawę konstytucji postawić jasno i odważnie”<sup>146</sup>. Nie było jednak gotowego modelu zastępczego dla konstytucji marcowej, trzeba go było wypracować, a wizji było wiele. W tym celu przeprowadzono wśród działaczy ankietę, a w dniach 30 lipca – 1 sierpnia odbyła się pierwsza konferencja o charakterze poufnym, na której konserwatyści przedstawili swoje projekty piłsudczykom. Miały one przede wszystkim wzmocnić władzę wykonawczą. Choć dla piłsudczyków były zbyt radykalne, to 31 października BBWR zgłosił w sejmie wniosek o rozpoczęcie prac nad rewizją konstytucji<sup>147</sup>.

W ramach klubu latem 1928 roku utworzono Koło Gospodarcze Posłów i Senatorów<sup>148</sup>. Już w czerwcu Konstancy Grzybowski donosił o istnieniu konserwatywnej, czterdziestoosobowej, „grupy gospodarczej” w parlamencie<sup>149</sup>, którą później przekształcono w zorganizowane Koło. Najważniejszą pozycję uzyskali w nim konserwatyści, szczególnie Radziwiłł<sup>150</sup>. Dzięki silnej pozycji ekonomicznej i wpływom w sferach gospodarczych Koło mogło wywierać i wywierało duży wpływ na obóz rządzący. Konsekwentnie dążono, aby uchwalane ustawy przynosiły korzyści przemysłowi i ziemiaństwu. Ciągłe też szukano w świecie przemysłu, nawet na szczeblu lokalnym, ludzi nowych, którzy do tej pory niezaangażowani politycznie mogliby zaistnieć w BBWR<sup>151</sup>. Książę Janusz osobiście dopilnowywał przestrzegania dyscypliny przez członków Koła i interweniował w przypadkach opuszczania przez nich posiedzeń<sup>152</sup>. Pozycję taką Koło zawdzięczało niewątpliwie współpracy z Komitetem Gospodarczym, powstałym jeszcze przed wyborami w celu finansowania działalności zachowawców. Sobolewski przypominał, że składał się on „z trzech części: przedstawicieli ziemian (Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich), przedstawicieli „Lewiatana” i przedstawicieli Związku Przemysłu Zachodniej Polski”<sup>153</sup>.

SPN nie zapomniało jednak o działalności na rzecz rozwoju własnego ugrupowania. Na posiedzeniu Rady Naczelnej SPN w Łodzi 24 czerwca 1928 roku Janusz Radziwiłł stwierdził, że „narzędziem politycznym tej organizacji są [...] związane z sobą w Komitecie zachowawczym trzy stronnictwa konserwatywne. Ostatecznym celem współpracy tych stronnictw jest bądź, co bądź zjednoczenie ich w jedną organizację polityczną. Jest to cel dalszy, ale jest to naturalny bieg rzeczy”<sup>154</sup>. Dotychczasowy ustrój Komitetu

145 K. Rzepecki, T. Rzepecki, op. cit., s. 203, 204, 207; Galka, op. cit., s. 85.

146 Świtalski, op. cit., s. 365.

147 Garlicki, *Od maja...*, s. 292; Władysław, *Konserwatyści...*, s. 95.

148 AAN, Akta Artura Dobieckiego, sygn. 4, s. 143, Wykaz Członków Koła Gospodarczego posłów i senatorów B.B.W.R. w latach 1928-1930; Wykaz obejmuje 20 posłów i 14 senatorów. Liczba ta nie była jednak stała, bo Marian Sobolewski w swoim przemówieniu wymieniał 22 posłów i 19 senatorów, patrz: ADzT, sygn. 669, s. 379, Przemówienie posła Mariana Sobolewskiego; A. Chojnowski, *Piłsudzcycy u władzy. Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem*, Wrocław 1986, s. 106.

149 ADzT, sygn. 734, s. 326-327, List K. Grzybowskiego do Henryka Lambora z 14 VI 1928.

150 G. Szymanowski, *Dwanaście lat - wspomnienia z lat 1927-1939*, Toruń 1998, s. 159.

151 AAN, BBWR, sygn. 71, *Życiorysy wybitnych działaczy terenowych*, s. 179.

152 AAN, Akta A. Dobieckiego, sygn. 4, s. 198, List J. Radziwiłła do posłów Eustachego Sapięhy i Artura Dobieckiego z 14 II 1929; Galka, op. cit., s. 139-140.

153 ADzT, sygn. 669, s. 379, Przemówienie posła Mariana Sobolewskiego.

154 ADzT, sygn. 670, k. 292a, RN SPN w Łodzi w dniu 24 VI 1928.

„okazał się niepraktyczny”. Dlatego też zreorganizowano go tak, aby stanowił stałą instytucję, ze stałym przewodniczącym. Przedstawiciele stronnictw zmienili statut, a książe został wybrany na stanowisko prezesa Komitetu Zachowawczego<sup>155</sup>. Dążono konsekwentnie do zrealizowania idei konsolidacji zachowawców.

Szczególne zadowolenie wykazywano jednak z działalności i pozycji konserwatywistów w parlamentarnym klubie BBWR. Szczególnie, że tam ich wpływy rosły<sup>156</sup>. „Jest naszą zasługą, – przemawiał w grudniu 1928 roku na posiedzeniu Rady Naczelnej SPN Radziwiłł – że odciągnęliśmy oligarchię od lewicy (np. w kwestii stosunku Kościoła do Państwa). Gra ta wymaga z naszej strony pewnych ofiar. Ale czy ofiara kilkunastu lub nawet kilkudziesięciu członków nie zyskanych da się porównać z tą pozycją, którą wyrobiliśmy sobie w Bloku. Dzięki tej naszej taktyce nasze stanowisko jest forytowane, a grupa lewicowa jest bita na każdym kroku, jak ostatnio np. w sprawach podatkowych”<sup>157</sup>.

W niespełna rok później prezes Rady Naczelnej Z. Tarnowski uważał już za „zbyteczne” powtarzać, że „linia polityczna” SPN „oparta jest na współdziałaniu z Bezpartyjnym Blokiem i popieraniu Rządu Marszałka Piłsudskiego”. W sposób dobitny podnoszono kwestię zmiany konstytucji. Wszakże pod tym hasłem konserwatyści startowali w wyborach, uważając, że „zły ustrój przeszkadza w naprawie stosunków gospodarczych i osłabia zaufanie innych państw do państwa polskiego”<sup>158</sup>.

To właśnie możliwość nawiązania współpracy ze sferami gospodarczymi i możliwość zaistnienia w BBWR uważano za sukces i zawdzięczano go „inicjatywie i wielkiemu autorytetowi Prezesa Komitetu Zachowawczego Księcia Janusza Radziwiłła”. Miało to skłonić ugrupowania konserwatywne do konsolidacji i zdobycia „szerszego poparcia w społeczeństwie”<sup>159</sup>. Kontakt ze światem przemysłowców był zapewniony poprzez działaczy oddziału łódzkiego SPN oraz rozmowom Radziwiłła z „Lewiatanem” i przemysłowcami śląskimi. Utworzenie Koła Gospodarczego Posłów i Senatorów BBWR jeszcze go wzmocniło. Działano często kularowo. Wysyłano prywatną korespondencję z opiniami dotyczącymi na przykład obsady stanowisk<sup>160</sup>.

BBWR był liczny, ostatecznie liczył 122 posłów i 46 senatorów<sup>161</sup>, ale był też zdyscyplinowany. Istniejący regulamin określał prawa i obowiązki członków klubu. Podzieleni na grupy rodzaju komisji sejmowych mieli nad sobą kierownika, który koordynował działania, a wystąpienia zaś w parlamencie musieli z nim uzgadniać<sup>162</sup>. Decyzje podejmowano często na spotkaniach w małym gronie, czasami zaledwie kilku osób<sup>163</sup>. Dość często dochodziło do spotkań z Piłsudskim, zwłaszcza w okresie po wyborach 1928 roku, kiedy ustalano główne założenia i cele polityczne dla kształtującego się nowego Bloku i dyskutowano o formie współpracy tego ugrupowania z rządem<sup>164</sup>.

155 Tamże, k. 293a. Pozycja Radziwiłła jako przywódcy była niekwestionowana. Adam Piasecki pisał do Z. Tarnowskiego: „Co się tyczy reorganizacji Komitetu to grunt jest zupełnie dojrzały do tego aby książe Janusz został prezesem”, patrz: ADzT, sygn. 699, s. 48, List A. Piaseckiego do Z. Tarnowskiego z 1 V 1928; ADzT, sygn. 734, s. 326-327, List K. Grzybowskiego do H. Lambora z 14 VI 1928.

156 ADzT, sygn. 670, k. 300, Protokół RN SPN w Warszawie w dniu 24 XI 1928; W. T. Kulesza, *Koncepcje ideowo-polityczne obozu rządzącego w Polsce w latach 1926-1935*, Wrocław 1985, s. 96.

157 ADzT, sygn. 670, k. 309, Protokół z pos. RN SPN w Warszawie, dnia 13 XII 1928.

158 ADzT, sygn. 670, k. 350, Protokół z pos. RN SPN w Krakowie, dnia 16 XI 1929.

159 ADzT, sygn. 670, k. 371, Wniosek w sprawie działalności Komitetu Zachowawczego (dopisana odręcznie data 9 V 1930).

160 AAN, BBWR, sygn. 19, List J. Radziwiłła do W. Sławka z 22 XII 1929; Władysław, *Działalność...*, s. 113.

161 Chojnowski, op. cit., s. 61-62; A. Ajnenkiel, *Parlamentaryzm II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975, s. 272.

162 A. Ajnenkiel, *Polska po przewrocie majowym. Zarys dziejów politycznych Polski 1926-1939*, Warszawa 1980, s. 212.

163 ADzT, sygn. 677, s. 811-812, List M. Sobolewskiego do Z. Tarnowskiego z 9 VII 1929.

164 Jędrzejewicz, Cisek, op. cit., s. 134-135.

W takim układzie ważne musiało być zrozumienie i zgodne współdziałanie przywódców Bloku. Sprawę na pewno ułatwiały stosunki między prezesem BBWR Sławkiem a Radziwiłłem, wiceprezesem. Związała się między nimi nić sympatii. Mieli podobne poglądy na życie polityczne. Uważali, że ważniejsze „od masowych stronnictw są grupy polityczne zwarte ideologicznie, nieliczne, o charakterze raczej klubów, reprezentujące określone interesy społeczne”<sup>165</sup>. Dyskutowali też na tematy związane z konkretnymi, personalnymi posunięciami rządu. W liście z 22 grudnia 1929 roku Radziwiłł przedstawiał swój krytyczny stosunek do ministrów rolnictwa i oświaty. Prosił też Sławka o przedstawienie tych opinii Piłsudskiemu<sup>166</sup>.

W roku 1930 książe Janusz jednak utracił mandat posła. 17 lutego Sąd Najwyższy unieważnił wybory w okręgu 57, w którym startował Radziwiłł. Udowodniono tam nadużycia polegające na zwalczaniu kandydatów „Wyzwolenia”, spośród których kilku aresztowano przed samymi wyborami. Z lokalu tej partii skradziono dokumenty i pieczęcie, by później spreparować fałszywe okólniki i wysłać je do działaczy<sup>167</sup>. Janusz Radziwiłł zrzekł się także wiceprezesury klubu BBWR mimo jednorodnej uchwały Prezydium Koła, zapraszającej go nadal do swego grona. Uważał, że tracąc kontakt z parlamentem nie mógłby skutecznie w klubie współpracować<sup>168</sup>. Mylili się ci, którzy uważali że po utracie mandatu książe Janusz wycofa się z polityki<sup>169</sup>. Radziwiłł nie pozostawał bez niego długo. Rozpisano nowe wybory i 16 listopada 1930 roku znów znalazł się w sejmie, wśród posłów BBWR. Konserwatycy byli nadal mile widziani przez sanację. Wśród prawicowej części społeczeństwa mogli stanowić przeciwwagę dla wrogiej Piłsudskiemu endecji. Ponadto to właśnie dzięki nim zrzeszenia gospodarcze chciały finansować wybory. Padła nawet astronomiczna jak na ówczesne warunki kwota kilku milionów złotych<sup>170</sup>. Skutecznie jednak odsuwano od wpływów tę część zachowawców, która otwarcie krytykowała poczynania rządu w walce z opozycją.

Oczywiście w wyborach wysunięto hasło zmiany konstytucji<sup>171</sup>. Ale to nie same hasła wyborcze spowodowały sukces list BBWR. Na Wołyniu, gdzie startował Radziwiłł, wojewoda Henryk Józewski realizował szeroko zakrojoną akcję represyjną, w stosunku do nacjonalistycznych działaczy ukraińskich, nie stroniąc od aresztowań. W zorganizowanym z inicjatywy wojewody Wołyńskim Zjednoczonym Obywatelskim Komitecie Wyborczym znaleźli się Polacy, Niemcy, Czesi, Ukraińcy, ale i przedstawiciele Kościoła. Propagowano dokonania rządu i współpracę Polaków i Ukraińców. Wyłoniono listę kandydatów m.in. z Januszem Radziwiłłem. Efekt był taki, że na Wołyniu, poza kandydatami BBWR w wyborach, do sejmu i senatu wszedł tylko jeden poseł<sup>172</sup>.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że Janusz Radziwiłł w wyborach tych startował już bardziej jako reprezentant BBWR niż konserwatystów, którzy deklarowali chęć wejścia w skład takiego bloku, jaki zaistniał w poprzednich wyborach 1928 roku. W nowym parlamencie pozycja Koła Gospodarczego wydała się niezachwiana, chociaż liczba posłów konserwatystów w szeregach BBWR zmalała. 17 listopada 1930 roku

165 K. Grzybowski, *Janusz Radziwiłł, czyli o konserwatystach*, „Polityka” 1969, nr 20; tak też wspominał sam Janusz Radziwiłł, patrz: Jaruzelski, *Książę Janusz... Wspomnienia*, s. 126.

166 AAN, BBWR, sygn. 19, k. 4, List J. Radziwiłła do W. Stawka z 22 XII 1929.

167 Władka, op. cit., s. 106, przyp. 4.

168 Ks. *Janusz Radziwiłł zrzekł się wiceprezesury klubu B.B.*, „Czas” z 1 III 1930, s. 1.

169 Archiwum Polityczne Ignacego Paderewskiego, Wrocław 1974, t. 3, s. 172, List W. Sikorskiego do I. Paderewskiego na temat pogarszającej się sytuacji gospodarczej w kraju i wzrostu opozycji wobec gabinetu K. Bartla z 19 II 1930.

170 Ajnenkiel, *Polska po przewrocie...*, s. 320.

171 Władka, op. cit., s. 164.

172 Mędrzecki, op. cit., s. 152.

J. Radziwiłł pisał do Z. Tarnowskiego: „Chwała Bogu, że ten okres wyborczy minął szczęśliwie dla nas. W tak zwanej pufie gospodarczej będziemy mieli około 38-40 posłów, tak że przy ogólnej ilości posłów z Bloku 248 nasz % stosunek został utrzymany. Żałuję naturalnie, że paru naszych z grona posłów ubywa”<sup>173</sup>. Konserwatyści w swej większości, z Radziwiłłem na czele, pozostali wierni idei wspierania poczynań Piłsudskiego i rządów pomajowych do końca istnienia BBWR. Nie przeszkodziły temu ani wybory brzeskie, ani Bereza Kartuska. W najwyższych władzach BBWR następowało jednak powolne wypieranie przez ludzi z kręgu pułkowników, działaczy różnych innych formacji politycznych. Teraz Janusz Radziwiłł został jedynie członkiem prezydium<sup>174</sup>, a silną pozycję mógł utrzymać tylko dzięki Kołu Gospodarczemu i osobistym dobrym kontaktom ze Sławkiem.

Silne zaangażowanie się konserwatystów w działalność Klubu BBWR wywołało konflikt wewnątrz Komitetu Zachowawczego. Obarczano go odpowiedzialnością za prowadzenie błędnej polityki redakcyjnej „Dnia Polskiego”, organu prasowego konserwatystów<sup>175</sup>, ale nie tylko. 25 stycznia 1929 roku Janusz Radziwiłł złożył dymisję z funkcji prezesa Komitetu Zachowawczego. Tłumaczył to rozbieżnościami pomiędzy stanowiskiem Komitetu Zachowawczego jako takiego, który popierał działalność zachowawców w BBWR, a ostrą krytyką tejże działalności przez poszczególnych członków Komitetu, oskarżających o wszystko właśnie jego. Politycy ci, według Radziwiłła, wykazali się brakiem zaufania do niego, czerpiąc argumenty z prasy opozycyjnej („Warszawianka”, „Gazeta Warszawska”), a nie wierząc w oficjalny zapis stenograficzny przemówienia. Rozbijano też koncepcję polityczną księcia, zakładającą współdziałanie Komitetu Zachowawczego z Komitetem Gospodarczym, jako przedstawicielstwem trzech związków: „Zachodnio-polskiego”, Lewiatana i Związku Ziemiaków. Oskarżano go też o nadużywanie funduszy tych związków, na wspieranie na przykład wydawnictwa „Głos Prawdy”, co nie było zgodne ze stanem faktycznym. Ugrupowania gospodarcze przekazywały bowiem na osobiste konto Radziwiłła fundusze, którymi dysponował na zasadzie poufności, bez konieczności składania sprawozdań i przedstawiania rachunków. Łatwo więc można mu było zarzucić nadużycia, a obrona przed oszczerstwami była niezmiernie trudna, gdyż cała sprawa polegała właśnie na wzajemnym zaufaniu. „W tych warunkach musiałem dojść do przekonania, – pisał Radziwiłł – że zaufania pewnej części Organizacji wchodzących w skład 2 Komitetów politycznego i ekonomicznego już nie posiadam. Spełnianie zaś roli Prezesa Komitetu Zachowawczego w tych warunkach uważam za bezcelowe, osobiście zaś za poniżające, mówi się bowiem „siedź”, ale się go kopie”<sup>176</sup>.

Do przyjęcia dymisji jednak nie doszło. Sprawę omawiano na dwóch posiedzeniach Komitetu Zachowawczego, a „jasne i otwarte przedstawienie przyczyn rezygnacji przez ks. J. Radziwiłła osiągnęło ten skutek, że wszystkie trzy ugrupowania jednomyślnie zaaprobowaly jego linię polityczną i przyjęły na siebie obowiązek popierania go nadal wedle wszelkich swoich sił”<sup>177</sup>.

173 ADzT, sygn. 701, s. 154, List J. Radziwiłła do Z. Tarnowskiego z 17 XI 1930.

174 AAN, BBWR, sygn. 52, s. 6, Prezydium Klubu BBWR.

175 Władysław, op. cit., s. 130-131.

176 ADzT, sygn. 700, s. 37-40, List J. Radziwiłła do Z. Tarnowskiego z 23 I 1929, data listu wskazuje, że list został przygotowany wcześniej i przekazany Z. Tarnowskiemu przez Sekretariat Osobisty Ordynata Janusza X. Radziwiłła (sam przebywał wtedy w Wiedniu), patrz: ADzT, sygn. 700, s. 35, List Jana Muszyńskiego do Z. Tarnowskiego z 25 I 1929.

177 ADzT, sygn. 669, s. 377, Przemówienie posła Mariana Sobolewskiego.

Wobec konieczności zaangażowania się w działalność BBWR posłów i senatorów konserwatywnych sprawa konsolidacji zachowawców musiała poczekać. Najważniejsze cele stawiane przed konserwatystami to sprawa projektu reformy rolnej wobec pogarszającej się sytuacji w rolnictwie, no i oczywiście zmiana konstytucji. Polityka wierności BBWR wobec polityki Piłsudskiego, jaką prowadził Radziwiłł, nie zawsze cieszyła się poparciem innych działaczy konserwatywnych. Wewnątrz SPN krytykował ją Jan Bobrzyński sekretarz generalny oddziału warszawskiego. Także w samym BBWR pojawili się oponenti, jak np. Zdzisław Lubomirski<sup>178</sup>.

W 1930 roku utworzono Zachowawczy Związek Organizacji Politycznych i Gospodarczych (ZZOPiG), na czele którego stał dawny Komitet Zachowawczy, ale w rozszerzonym składzie. Poza tym niewiele się zmieniło. Nadal człowiekiem numer jeden był Janusz Radziwiłł, główny inicjator posunięć konserwatystów w sejmie. W rozmowie z premierem Bartłem zastrzegł jednak dla konserwatystów prawo krytyki działań rządu, którego stanowisko wobec opozycji zaostrzało się. 30 września 1930 roku rozwiązano parlament i aresztowano działaczy Centrolewu<sup>179</sup>. Radziwiłł podchodził krytycznie do aresztowań brzeskich, choć w gruncie rzeczy je zaakceptował. W styczniu 1931 roku po zaznajomieniu się z treścią przemówienia Sławka w sprawie Brześcia „od razu przestał mieć większe wątpliwości”<sup>180</sup>. Uważał, że należy o tym problemie mówić wewnątrz Bloku, a nie jawnie na łamach gazet, jak robił to krakowski „Czas”<sup>181</sup>. Kiedy w lutym 1931 roku Adam Krzyżanowski złożył na znak protestu mandat poselski, to książe telefonicznie prosił redakcję o nie poruszanie tej sprawy<sup>182</sup>. Na posiedzeniu Komitetu Zachowawczego ZZOPiG mówił, że skoro czerpie się polityczne zyski z działalności BBWR to należy również ponosić tego koszty<sup>183</sup>. Wiadomo, że dzięki swoim wpływom w Kościele prowadził kontrakcję wśród biskupów, zmierzających do krytyki sprawy brzeskiej, co stało się z pewnym opóźnieniem w liście prymasa Augusta Hłonda *O chrześcijańskie zasady życia państwowego*, ogłoszonym dopiero w 1932 roku<sup>184</sup>.

Z końcem 1931 roku ustąpił ostatecznie ze stanowiska prezesa SPN, schorowany Z. Tarnowski, a wybór na jego miejsce Radziwiłła był już czystą formalnością, bowiem faktycznie przewodził on stronnictwem i działalnością jego członków w parlamencie w ramach BBWR od dłuższego przecież czasu<sup>185</sup>. Sam Tarnowski właśnie takie rozwiązanie zalecał<sup>186</sup>. Pozycja księcia była więc niezwykle silna. We wrześniu 1931 roku Świtalski w rozmowie ze Sławkiem i Carem proponował go nawet na wicemarszałka sejmu<sup>187</sup>. Książe jednak wcale nie nastawał na objęcie formalnego przywództwa w SPN. Uważał, że najlepiej by się stało, gdyby prezesem został przedstawiciel

178 Władysław, op. cit., s. 136, 147, 157; O niechętnym stosunku Lubomirskiego do Radziwiłła świadczyć może także list w: ADzT, sygn. 1128, s. 967, List Z. Lubomirskiego do Z. Tarnowskiego z 19 V [b.r.].

179 ADzT, sygn. 700, s. 123, Projekt protokołu pos. Komitetu Zachowawczego w dniu 7 III 1930; s. 269, Protokół pos. Komitetu Zachowawczego w dniu 31 I 1930; Władysław, op. cit., s. 160-163.

180 Świtalski, op. cit., s. 551, zapis z 21 I 1931.

181 ADzT, sygn. 701, s. 151-152, List J. Radziwiłła do Z. Tarnowskiego z 23 X 1930; Władysław, op. cit., s. 171.

182 ADzT, sygn. 701, s. 75, List K. Grzybowskiego do Z. Tarnowskiego z 16 II 1931.

183 ADzT, sygn. 701, s. 203, Protokół pos. Komitetu Zachowawczego Związku Org. Politycz. i Gospod. w dniu 28 IV 1931.

184 J. Pietrzak, *Kardynał A. Hłond a sanacja*, w: *Kościół w II Rzeczypospolitej*, Lublin 1980, s. 89.

185 ADzT, sygn. 677, List K. Grzybowskiego do Z. Tarnowskiego z 16 XII 1931; Listy Z. Tarnowskiego do K. Grzybowskiego z 21 XII 1931 i 27 II 1932; sygn. 671, s. 547-551, List J. Bobrzyńskiego do Z. Tarnowskiego z 1 XII 1931.

186 ADzT, sygn. 701, s. 207-210, List Z. Tarnowskiego do J. Radziwiłła z 11 X 1931.

187 Świtalski, op. cit., s. 625, zapis z 8 IX 1931.



grupy krakowskiej, co przyczyniłoby się do odrodzenia tamtejszego oddziału i nawiązałoby świetnie do tradycji stronnictwa<sup>188</sup>. Ostatecznie przyjął jednak wybór na prezesa 12 marca 1932 roku<sup>189</sup>. Książę widział drogę do sukcesu konserwatystów wiodącą poprzez coraz silniejszą działalność w strukturach BBWR. Zwłaszcza, że pozyskał sobie po wyborach 1930 roku olbrzymie zaufanie w świecie przemysłowców, Kościoła a także elit rządzących<sup>190</sup>. Jak relacjonuje nam sam książę, po ustąpieniu ze stanowiska ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego, na początku listopada 1932 roku, został poproszony o rozmowę w sprawie objęcia tej tak bardzo ważnej dla państwa teki. Rozmowa odbyła się w Zamku Królewskim u prezydenta Mościckiego. Książę Janusz postawił swoje warunki. Było to zastrzeżenie, że nie pozwoli aby w czasie jego urzędowania dokonywano bez konsultacji z nim nominacji wewnątrz MSZ. Poruszył także sprawę prowadzenia przez urzędników wyższej administracji państwowej polityki zagranicznej „na własną rękę”<sup>191</sup>. Chodziło tutaj najprawdopodobniej o antyniemieckie posunięcia wojewody śląskiego Michała Grażyńskiego<sup>192</sup> i „politykę wołyńską” tamtejszego wojewody Henryka Józewskiego, mającą na celu asymilację państwową osób innej narodowości niż polska, a którą to politykę Radziwiłł uważał za skrajnie antyrosyjską<sup>193</sup>. Szczególnie bliskie były przecież dla Janusza Radziwiłła stosunki na Wołyniu, gdzie był ordynatem ołyckim. Polityka wojewody, oprócz swego antyrosyjskiego oblicza, budziła kontrowersje wśród zarówno Ukraińców, jak i Polaków<sup>194</sup>. Teki Radziwiłł jednak nie dostał. „Nazajutrz rano z porannych gazet dowiedziałem się, że ministrem spraw zagranicznych został Józef Beck” – wspominał później książę<sup>195</sup>. Propozycja objęcia teki ministra spraw zagranicznych w 1932 roku, opisana przez księcia podczas ostatniego wywiadu w 1967 roku, niestety nie znajduje potwierdzenia w innych źródłach historycznych. Nie ma jednak powodu, by nie wierzyć Radziwiłłowi, skoro w innych fragmentach swoich wspomnień raczej pomija słabo pamiętane lub niewygodne fakty, niż stara się konfabulować. Jednak w świetle znanych nam ówczesnych realiów propozycja ta nie miała szans realizacji i była raczej kurtuazyjnym gestem wobec księcia, sojusznika politycznego, niż konkretnym zamierzeniem.

188 ADzT, sygn. 701, s. 211-212, List J. Radziwiłła do Z. Tarnowskiego z 22 X 1931.

189 ADzT, sygn. 671, s. 581, List J. Bobrzyńskiego do Z. Tarnowskiego z 14 III 1932.

190 Władysław, op. cit., s. 185-188.

191 Jaruzelski, *Książę Janusz... Wspomnienia*, s. 147-148.

192 Patrz: J. Durka, *Spory Janusza Radziwiłła z Michałem Grażyńskim w latach 1929-1933 wokół Rady Nadzorczej Górnośląskich Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury S.A. w Katowicach*, [w:] *Prace uczestników Studiów Doktoranckich. Historia*, cz. 5, Opole 2003, s. 57-66.

193 Jaruzelski, *Książę Janusz... Wspomnienia*, s. 144-145.

194 Wojewoda żądał na przykład rozwiązania ukraińskich organizacji politycznych i kulturalno-oświatowych, których centrale znajdowały się poza województwem. Systematycznie też polonizował szkoły, co wiązało się z zaostreniem konfliktu polsko-ukraińskiego i walką Ukraińców o własne szkoły, patrz: M. Kuczeropa, *Polityka II Rzeczypospolitej wobec Ukraińców na Wołyniu w latach 1921-1939*, „Przegląd Wschodni” 1997, t. 4, z.1, s. 148-149; podkreślał zagrożenie „inwazją nacjonalizmu ukraińskiego z Małopolski wschodniej”, z którą zdecydowanie walczył nie stroniąc od aresztowań, patrz: W. Mędrzecki, *Województwo wołyńskie 1921-1939. Elementy przemian cywilizacyjnych, społecznych i politycznych*, Wrocław 1988, s. 152; Tyle jedna strona. „Większość Polaków go nie lubiła, zarzucając mu, że otacza się Ukraińcami i chętnie mówi po ukraińsku”, tyle druga, patrz: J. Łobodowski, *Wspomnienia Janusza Radziwiłła*, „Kultura” Paryż 1967, nr 12, s. 105; i jeszcze jedno stwierdzenie: „Niezależnie od wszelkich błędów, niedociągnięć, braku wyobraźni i możliwości, właśnie w okresie Drugiej Rzeczypospolitej Ukraińcy uzyskali podmiotowość, mogli rozwijać własną tożsamość narodową”, patrz: Z. Zaporowski, *Wołyńskie Zjednoczenie Ukraińskie. Wołyńskie Ukraińskie Obiednania*, Lublin 2000, s. 18.

195 Jaruzelski, *Książę Janusz... Wspomnienia*, s. 148; w Notatkach Aleksandra Bobkowskiego, znajdujących się papierach po prezydencie Mościckim, przechowywanych w Archiwum Jasnogórskim brak śladów tej rozmowy, patrz: Archiwum Jasnogórskie, Archiwum Marii i Ignacego Mościckich, sygn. 4005, *Notatniki Aleksandra Bobkowskiego dotyczące historii Polski z lat 1919-1939 pisane w Rumunii i Szwajcarii w 1939 roku*, Notatnik 1929-1932, k. 30.

Silne zaangażowanie się konserwatystów w działalność BBWR spowodowało z czasem utratę szerszego poparcia w społeczeństwie<sup>196</sup>. Oddziały lokalne przestawały aktywnie działać, a przynajmniej przeżywały poważny kryzys<sup>197</sup>. Doszło do wyraźnego poróżnienia stanowisk między Warszawą i Lwowem a Krakowem w sprawie stosunku do wyborów, gdzie działacze krakowscy zostali pominięci na listach<sup>198</sup>. Wszystkim zaś sen z oczu spędzała sprawa Brześcia. Zamierający powoli ruch zachowawczy wymagał podjęcia działań. Najlepszym rozwiązaniem mogło być sfinalizowanie długo oczekiwanej konsolidacji stronnictw. Planowano nawet zorganizować we wrześniu 1932 r. w Nieborowie mały zjazd „kilkunastu najczynniejszych konserwatystów różnych odcieni [...] i ustalić pewien uzgodniony program działania i zaktywizowania całego [...] obozu”<sup>199</sup>. Jednak z powodu choroby Radziwiłła sprawa ruszyła później<sup>200</sup> i 7 grudnia w pałacu na Bielańskiej spotkali się przedstawiciele trzech stronnictw: SPN, SChR i OZPP, lecz różnica zdań na tle personalnym spowodowała, że do spodziewanej konsolidacji nie doszło. Proces się jednak rozpoczął i 27 lutego 1933 roku w lokalu Koła Gospodarczego Posłów i Senatorów BBWR Rady Naczelne SPN, SChR i Zarząd Główny OZPP uchwaliły stworzenie wspólnego Zjednoczenia Zachowawczych Organizacji Politycznych (ZZOP). Prezesem został Janusz Radziwiłł, a wiceprezesami Leon Janta-Polczyński i Stanisław Mackiewicz. Było to jednak posunięcie spóźnione. Praca w oddziałach zamarła i nie można było mówić o szerokim poparciu społecznym<sup>201</sup>. Sam fakt doboru miejsca zjednoczenia pokazał, że to raczej aktywni działacze BBWR stali się twórcami tego przedsięwzięcia, które mogłoby poprawić ich wizerunek i pozycję w Bloku. Zwłaszcza, że rok 1933 był dla nich bardzo ciężki pod względem finansowym. Organ prasowy krakowskich konserwatystów trzeba było przenieść do Warszawy, gdzie zastąpił on dotychczas ukazujący się tam „Dzień Polski”. Chociaż redaktorem pozostał Antoni Bauprè, to przestali w nim pisywać dotychczasowi krakowscy autorzy. Przeniesienie pisma do stolicy oznaczało ostateczny upadek znaczenia Krakowa w ruchu zachowawczym, a „Czas” uchodził teraz za pismo Radziwiłła<sup>202</sup>.

Uchwalenie konstytucji kwietniowej spełniło, wysuwane od lat, dążenia konserwatystów do zmiany ustroju państwa. Wzmacniała ona rolę prezydenta, odpowiadającego teraz jedynie przed „Bogiem i historią”, zmieniała sposób wybierania senatu (m.in. prezydent powoływał 1/3 składu), ograniczała kompetencje sejm.

Kadencja sejm u dobiegała końca i w nowych wyborach Janusz Radziwiłł nie startował już z listy BBWR do sejm u. Teraz, zgodnie z nową ordynacją wyborczą został senatorem w wyborach pośrednich, wyłoniony w głosowaniu poprzez wojewódzkie kolegium wyborcze, uzyskując 123 głosy<sup>203</sup>. BBWR po uchwaleniu konstytucji i śmierci Piłsudskiego, wyraźnie się rozpadał. Sławek jako prezes Bloku widział zastąpienie go przez Powszechną Organizację Społeczeństwa, której kształt nie został jednak bliżej

196 ADzT, sygn. 701, Zadania organizacyjne Zjednoczenia Zachowawczych Organizacji Politycznych z 11 VI 1937, s. 2.

197 ADzT, sygn. 671, s. 547-551, List J. Bobrzyńskiego do Z. Tarnowskiego z 1 XII 1931.

198 ADzT, sygn. 671, s. 535, List J. Bobrzyńskiego do Z. Tarnowskiego z 10 IX 1931.

199 ADzT, sygn. 671, s. 585, List J. Bobrzyńskiego do Z. Tarnowskiego z 30 VIII 1932.

200 ADzT, sygn. 671, s. 607, List J. Bobrzyńskiego do Z. Tarnowskiego z 28 IX 1932.

201 ADzT, sygn. 701, s. 247, Lista Rady Naczelnej Zjednoczenia Zachowawczych Organizacji Politycznych, Zarządu i Prezydium; Władyka, op. cit., s. 203-206; J. Jaruzelski, *Działalność organizacji konserwatywnych w Warszawie w latach 1927-1939 w świetle biuletynów Warszawskiej Informacji Prasowej*, [w:] *Warszawa II Rzeczypospolitej 1918-1939*, Warszawa 1972, z. 4, s. 366-367.

202 Władyka, op. cit., s. 219.

203 AAN, BBWR, sygn. 42, s. 3, Meldunek Wojewódzkiego Kolegium Wyborczego do Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie.

przedstawiony. Obawiał się, że BBWR stałby się teraz na pewno partią polityczną, a przecież w swym założeniu, miała być to organizacja ponadpartyjna. Rozwiązanie Bloku zapowiedział Sławek 6 lipca na spotkaniu z byłymi posłami i senatorami sanacyjnymi<sup>204</sup>. Uczynił to zresztą wbrew opinii wielu z nich, także Radziwiłła<sup>205</sup>, który wybranie do senatu w wyborach pośrednich przez kolegium wojewódzkie, mógł traktować raczej jako nagrodę za swoją dotychczasową działalność, niż nowe wyzwanie<sup>206</sup>. 30 października BBWR decyzją Sławka uległ rozwiązaniu. Projekt powołania Powszechnej Organizacji Społeczeństwa nie spotkał się z aprobatą w obozie sanacyjnym, a sam Sławek powoli odchodził w cień. 2 kwietnia 1939 roku popełnił samobójstwo<sup>207</sup>.

Decyzja o rozwiązaniu BBWR oznaczała także osobistą porażkę Janusza Radziwiłła, który stojąc przez ostatnie lata na stanowisku, że konserwatyści powinni przede wszystkim skupić się na działalności Bloku i popierać wszelkie poczynania rządu, odpowiadał za losy swego ugrupowania. Był przecież od momentu ustąpienia Z. Tarnowskiego jego prezesem, a kierował nim faktycznie jeszcze znacznie dłużej.

Powstanie Obozu Zjednoczenia Narodowego (Ozonu) miało zapobiec rozpadowi ugrupowania rządzącego i skupiać siły polityczne wokół nowego „wodza”, jakim miał teraz zostać marszałek Edward Rydz-Śmigły. Wysuwano hasła nacjonalistyczne, sprzeczne ze światopoglądem Radziwiłła, który od samego początku swojej kariery politycznej był przecież przeciwnikiem narodowej demokracji. Priorytet narodu miał w Ozonie zastąpić ideologię państwową dawnego BBWR<sup>208</sup>. Na pewno jednak odpowiadało księciu podkreślanie roli Kościoła katolickiego konsolidującego naród i potępienie komunizmu. Ogólnie więc zaakceptował deklarację lutową, jako zgodną z ideą konserwatyzmu, mając jednak zastrzeżenia co do poszczególnych osób w tej organizacji<sup>209</sup>.

W archiwach raczej trudno byłoby znaleźć dowody szerszej działalności konserwatystów od wyborów 1935 do połowy 1937 roku. Nie dało się ukryć i wtedy faktu, że ruch konserwatywny powoli zamierał. Znalazło to swoje odzwierciedlenie na zebraniu organizacyjnym mężów zaufania ZZOP w dniu 11 czerwca 1937 roku. Zaczęło się niewinnie, od zagajenia prezesa Radziwiłła, w którym podkreślił wagę opinii społecznej, wyraził chęć dążenia do szerszego oparcia obozu konserwatywnego na społeczeństwie<sup>210</sup>. Dopiero później posypały się gromy. Główną winę za kłopoty obozu konserwatywnego składano na poczet działalności w BBWR, „gdyż należenie do Bloku było uwarunkowane zaprzestaniem własnej działalności organizacyjnej”<sup>211</sup>. ZZOP przestało być zwartą grupą, przejawiającą na zewnątrz swą działalność w różnych ośrodkach w kraju, które praktycznie się rozpadły.

204 Ajnenkiel, op. cit., s. 462.

205 W. Kalicki, *Janusz ks. Radziwiłł w świetle swej publicystyki i wystąpień sejmowych*, Wrocław 1975, [mszp pracy magisterskiej pod kierunkiem H. Zielińskiego], s. 82.

206 Ajnenkiel, *Parlamentaryzm...*, s. 355.

207 A. Chojnowski, *Walery Sławek, premier Rzeczypospolitej 29 III - 23 VIII 1930, 4 XII 1930 - 26 V 1931, 28 III - 12 X 1935*, [w:] *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław 1992, s. 285-305.

208 J.M. Majchrowski, *Polska myśl polityczna 1918-1939. Nacjonalizm*. Warszawa 2000, s. 132.

209 *Księga pamiątkowa na dziewięćdziesięciolecie dziennika „Czas” 1848 Kraków - 1938 Warszawa*, Warszawa 1938, s. 64.

210 ADzT, sygn. 701, s. 269, Protokół z zebrania organizacyjnego mężów zaufania Zjednoczonych Zachowawczych Organizacji Politycznych z dnia 11 VI 1937; BZNO, mf. 4704, Papiery dotyczące Stronnictwa Zachowawczego oraz konserwatystów polskich w latach 1927-1935, s. 67, Protokół z zebrania organizacyjnego mężów zaufania Zjednoczonych Zachowawczych Organizacji Politycznych z dnia 11 VI 1937.

211 ADzT, sygn. 701, Referat B. Rykowskiego „Zadania organizacyjne Zjednoczenia Zachowawczych Organizacji Politycznych, z 11 VI 1937, s. 1.

Rozliczenie ze strony konserwatystów musiało przyjść i przyszło. Stało się to w grudniu 1937 roku, po dwóch latach prowizorycznej tylko działalności politycznej, kiedy kierownictwo Radziwiłła było już, jak się później okazało, tylko formalne. W Warszawie odbył się w sali Resursy Kupieckiej, zwołany przez prezydium ZZOP, zjazd zachowawców, na którym miano wypowiedzieć się w sprawie dalszego kierunku politycznego ugrupowań konserwatywnych, przyjmując nowy statut i dokonać wyboru władz stronnictwa. Przybyło 480 osób<sup>212</sup>. Janusz Radziwiłł zreferował dla zebranych sytuację polityczną w Polsce. Zarzucał rządowi bezprogramowość, ministrom zaś prywatę. Stwierdzał, że niezadowolenie społeczeństwa potęgowały niespełnione obietnice rządu. Ogólnie rzecz biorąc książe Janusz przemówił krytycznie i nie żałował argumentów przeciw rządowi<sup>213</sup>. Nawoływał do konsolidacji. Takie stwierdzenia nie pomogły mu jednak. Żądano dyskusji. W tej sytuacji Radziwiłł zrezygnował z funkcji prezesa ZZOP. W oczach większości był człowiekiem skompromitowanym wieloletnią uległością w stosunku do poszczególnych gabinetów<sup>214</sup>. Stanisław Wańkowicz w swoim referacie postawił tezę, że najważniejszym powodem osłabienia więzów organizacyjnych ZZOP była przynależność do BBWR. Postanowiono utworzyć nową partię o nazwie: Stronnictwo Zachowawcze. Zaraz też zatwierdzono jednogłośnie jej statut i tezy programowe<sup>215</sup>.

Tym razem, w nowo utworzonej partii politycznej Radziwiłł znalazł się poza Radą Naczelną (proponowano zresztą do niej jego syna Edmunda), wszedł jednak w skład Zarządu<sup>216</sup>. Prezesem Stronnictwa został Adolf Bniński, a wiceprezesami Jerzy Michalski i Wacław Brun. Ludzie ci krytycznie spoglądali na dotychczasowe stanowisko konserwatystów popierających rząd i akceptujących stosowane przez niego brutalne metody walki z opozycją. Wysunięto hasło obrony konstytucji kwietniowej, dążono do zmiany ordynacji wyborczej. Dopuszczano możliwość współpracy z Ozonem, jeśli ten zajmie bliskie konserwatystom stanowisko w sprawach społecznych i gospodarczych. Nie zdołano jednak w ciągu kilkunastu miesięcy, jakie pozostały do wybuchu wojny, rozwinąć szerzej swej działalności. Zwłaszcza, że w wyborach 1938 roku nie odnieśli sukcesu<sup>217</sup>.

Konserwatystom kierującym SZ musiał przeszkadzać fakt, że Ozon negował potrzebę istnienia partii politycznych, bowiem skupiały się one na walce o władzę i rozbiły społeczeństwo, zamiast dążyć do jego zjednoczenia w obliczu zagrożenia zewnętrznego<sup>218</sup>. Mieli przecież przykre doświadczenia, wynikające właśnie z braku aktywnego działania własnej partii politycznej, kiedy jej przywódcy poświęcili się działalności na rzecz BBWR, która też przecież negowała sens istnienia partii. Konserwatyści i stojący na ich czele przez szereg lat Janusz Radziwiłł, okazali się zbyt słabi, by poradzić sobie z faktem rozwiązania BBWR, w który zainwestowali praktycznie cały swój kapitał polityczny. Śmierć wspierającego ich Piłsudskiego i rozwiązanie BBWR-u, w który tak byli zaangażowani, było ciosem, po którym już do wybuchu wojny nie

212 ADzT, sygn. 701, s. 289, List J. Radziwiłła do Z. Tamowskiego z 29 X 1937; BZNO..., s. 85, Protokół zjazdu zachowawców w dniu 12 XII 1937.

213 J. Radziwiłł, Przemówienie Janusza Księcia Radziwiłła wygłoszone na zjeździe zachowawców w Warszawie w dniu 12 XII 1937 r., Warszawa 1937, s. 3-6.

214 A. Krzyżanowski, *Kartki z kalendarza*, Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, sygn. 6841, rkps, k. 57b.

215 BZNO..., s. 89-90, Protokół zjazdu zachowawców w dniu 12 XII 1937.

216 BZNO..., s. 91-92, Protokół...

217 Władyka, op. cit., s. 232-233; Ajnenkiel, *Polska po przewrocie...*, s. 578-579.

218 Kwestię myśli politycznej Obozu Zjednoczenia Narodowego szeroko omawia Jacek Majchrowski w swojej monografii: *Silni, zwarci, gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Warszawa 1985.

zdążyli się podnieść. Janusz Radziwiłł zapłacił za to utratą przywództwa, a ruch stratą znaczenia politycznego. Teraz zbyt angażując się w działalność Ozone, popełniliby ten sam błąd. Stąd, mimo przyjęcia deklaracji lutowej, ostrożne stanowisko i zastrzeżenia co do nowej organizacji politycznej.

Janusz Radziwiłł nie został już posłem ani senatorem V kadencji. W lipcu 1939 roku z inicjatywy Bnińskiego rozpatrywano jeszcze możliwość oddania mu prezesury oddziału stołecznego SZ. Widać okres odsunięcia go od najważniejszych stanowisk w życiu konserwatystów powoli zmierzał ku końcowi, ale zbliżająca się wojna przekreśliła wszelkie plany<sup>219</sup>. W sierpniu praktycznie zamarło już życie w stronnictwach<sup>220</sup>.

W czasie II wojny światowej Janusz Radziwiłł pozostał w kraju. Aresztowany przez Rosjan trafił na Łubiankę, by na skutek interwencji włoskiego dworu królewskiego powrócić do Warszawy. Powinowactwo z Hohenzollernami i fakt, że jego przodkowie byli wiernymi poddanymi króla Prus, a później cesarza niemieckiego, zapewniały mu wysoki poziom bezpieczeństwa w okupowanej stolicy. Liczne kontakty mógł wykorzystać do interwencji w sprawie aresztowanych polskich polityków. W obliczu tragedii dawne różnice poglądów politycznych stały się drugorzędne. Radziwiłł aktywnie pomagał działaczom polskiego podziemia niepodległościowego, m.in. udał się do Berlina, gdzie interweniował u Hermanna Göringa, w sprawie uwięzionych profesorów krakowskich. Aresztowany przez Niemców podczas Powstania Warszawskiego znalazł się w słynnym Moabie, lecz szybko został zwolniony. Zatrzymany przez wkraczające na ziemie polskie wojska radzieckie został ponownie, wraz z rodziną, uwięziony na Łubiance. Później przetrzymywano go w Krasnogorsku. Po powrocie do Polski w 1947 roku został skazany przez władze komunistyczne na niebyt polityczny. Pozbawiony majątków rodowych, inwigilowany przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, postanowił pozostać w Polsce. Stał się autorytetem moralnym arystokracji żyjącej w realiach PRL-u. Zmarł 4 października 1967 roku w Warszawie.

---

219 BZNO..., s. 265-266, Streszczenie rozmowy St. Wańkowicza, J. Moszyńskiego, A. Tamowskiego, S. Stablewskiego z 12 VII 1939.

220 BZNO..., s. 273, Notatka przygotowawcza do zebrania w Poznaniu w dniu 18 VIII 1939.



Karykatura z epoki, Z. Czernański, „Nieboska komedia” Janusz Radziwiłł i Walery Sławek w Dzikowie, ze zbiorów Archiwum Tarnowskich z Dzikowa w Archiwum Państwowym w Krakowie (Oddział na Wawelu)

Janusz Radziwiłł z okresu, gdy pełnił funkcję dyrektora Departamentu Spraw Politycznych w gabinecie J.K. Steczkowskiego (rep. z „Tygodnika Ilustrowanego” z 13 IV 1918 r., nr 15)

